

2

**BIULETYN ORGAN STOWARZYSZENIA  
S. A. P. ARCHITEKTÓW POLSKICH**  
WARSZAWA, FILTROWA 83, TEL. 881-50

**WARSZAWA MARZEC 1992**

**TREŚĆ NUMERU:** REFERATY O BEZROBOCIU ● NOTATNIK BUDOWLANY: O PRZESKLEPIANIU OTWORÓW ● TEKA S.A.P.: STOLARKA Z. U. S. ● ISTOTA KATALOGU BUDOWLANEGO S. A. P. ● KATALOG BUDOWLANY ● KRONIKA ● Zdjęcia: F, RUAN Leszno 6.

KUNTO w P.K.O 19.505  
GENA NUMERU 1 ZŁ.

# BIULETYN S. A. P.

ORGAN STOWARZYSZENIA  
ARCHITEKTÓW POLSKICH  
WARSZAWA, FILTROWA 83, Tel. 881-50

MARZEC

1932 R.

NUMER 2.

ROK I.

KOMITET REDAKCYJNY: arch. arch. Jadwiga Dobrzyńska, Tadeusz Filipowicz, Piotr Kwiek, Zygmunt Łoboda, Lech Niemojewski, Józef Szanajca, Jan Stefanowicz, Szymon Syrkus, Maciej Talko-Porzecki.

REDAKTOR — ARCH. TADEUSZ FILIPOWICZ

Adres redakcji — Warszawa, Korzeniowskiego 6, Glogera 5 m. 22, tel. 8.10.64.

W każdym żywym organizmie istnieje pewne minimum funkcji, które powinny być zaspokojone, by organizm ten nie obumarł. Taksamo i w organizmie społecznym jest pewne minimum potrzeb budowlanych, których niezaspokojenie grozi obumieraniem społeczeństwa.

Potrzeby budowlane są objawem pochodnym. Najpierw zjawia się potrzeba organiczna, lub organizacyjna, która dopiero za sobą pociąga potrzebę budowlaną. Prócz tego zużywanie się obiektów budowlanych odbywa się w stosunkowo długim okresie czasu, który w dodatku może być jeszcze sztucznie przeciągany ponad normalny wiek budowli. Jest to stale obecnie dający się zauważyć objaw niewłaściwego używania lub nadużywania budowli. Skutki tego zaniedbania w zaspakajaniu potrzeb budowlanych nie dają się odczuć w całej swej pełni i wyrazistości bezpośrednio w latach, w których dopuszczono się takiego zaniedbania, lecz refleksują dopiero po upływie pewnego czasu.

Tak się sprawa przedstawia w dziedzinie spożycia. W dziedzinie produkcji budowlanej obowiązują natomiast te same prawidła, co w każdej innej gałęzi. A więc skutki zahamowania ruchu budowlanego pociągają za sobą deficytowość przedsiębiorstw budowlanych, bezrobocie i spadek produkcji w gałęziach przemysłu, związanych z budownictwem.

Przemysł budowlany, zależny od prywatnych kapitałów w nim zaangażowanych, jest najściślej i jedynie zainteresowany w produkcji. Machina, nastawiona na budowanie, potrzebuje i musi mieć pewne quantum metrażu do przebudowania pod groźbą niemożności odrzucenia tej ilości odsetek, jakiej w danym okresie wymaga kapitał.

Zagadnienie organizacyjne i programowe istnieje dla niego o tyle, o ile zapewnia ciągłość produkcji. Jednym słowem, cały nacisk jest i musi być położony przez przemysł budowlany w obecnej formie gospodarki na słowie „ile“.

Spółeczeństwo jednak jest zainteresowane przede wszystkim w spożyciu. Dla niego kwestja „ile“ bez jaknajsilniejszego nacisku na „co“ i „jak“ nie istnieje. Co i jak musi być budowane, aby jego potrzeby były zaspokojone nie tylko dziś, lecz

i w tym okresie, który — jako amortyzacyjny — będzie ciężył na spożyciu. Dlatego dla społeczeństwa zasadniczą rzeczą w kwestji budowlanej jest program tak ilościowy, jak i — co ważniejsze — jakościowy. Czy istnieje u nas taki program?

Posiadamy jedynie urywki programowe. Tak państwowy budżet inwestycyjny, jak i analogiczne budżety samorządów i instytucji samorządnych mają prawie wyłącznie charakter programu ilościowego, w którym jakościowość wyczerpuje się jedynie nazwą obiektów. Mamy programy, bardziej ściśle pod względem jakości sprecyzowane (niektóre ministerstwa jak Poczty i Telegrafów, Oświaty, Spraw Wojskowych, instytucje samorządne jak Kasy Chorych). Prócz tego są prowadzone pewne prace o charakterze budowlano-programowym w związku z robotami parcelacyjno-komasacyjnymi wsi. Należy tu również zaliczyć akcję budowlano-mieszkaniową Zakładów Ubezpieczeń Społecznych. Oddzielne miejsce należy się pracom, związanym z planami regulacyjnymi poszczególnych miast, oraz z planem regionu Warszawy, jako najbardziej typowym przykładem prac programowych.

Pozostawiając na boku sprawę oceny wyników tej pracy, musimy stwierdzić, że u samego założenia tych przedsięwzięć istnieją zasadnicze błędy: 1) Każde z wymienionych poczynañ jest zupełnie nie związane z innymi, a wszystkie razem nie posiadają wspólnych ram, ani w najszerszym, ani w bardzo wąskim znaczeniu. 2) Zagadnienia są ujmowane nie od strony potrzeby, lecz od strony funduszy, będących w danej chwili do dyspozycji, a więc z chwilą zmiany konjunktury następuje załamanie się zasadniczej linii wytyczonej, lub nawet całkowite zaniechanie dopiero co rozpoczętej pracy i przekreślenie tak osiągniętych, jak i możliwych do osiągnięcia wyników. 3) Usunięcie od wpływu na zasadniczą linię zamierzenia czynnika społecznego przy jednoczesnej dopuszczalności ingerencji — nawet w szczególności o charakterze najbardziej fachowym — jednostek, związanych jedynie oficjalnie, a tem samem tylko przygodnie z istotą zagadnienia.

Już samo powstanie i istnienie czy wegetacja tych rozlicznych organizacyjnych prób programo-

BIBLIOTEKA  
I-U-A  
URB-ARCH-198-151

243/51

wych wskazuje na realność u nas potrzeb w tej dziedzinie.

Spróbujmy je uszeregować.

Na pierwszym miejscu należy postawić sporządzenie ogólnego planu potrzeb budowlanych na całym terenie państwa. Jak posiadamy szereg map: ilustrujących zadrzewienie, rozmieszczenie bogactw mineralnych, rozmieszczenie terenów, zajętych na gospodarkę rolną, skupienia przemysłu, gęstość zaludnienia i t. p., tak należałoby przygotować szereg map, wykazujących, gdzie, ile, jakich i w jakich okresach czasu należy zbudować dróg komunikacyjnych, wzniesić nowych warsztatów pracy, domów mieszkalnych, gmachów użyteczności publicznej, ośrodków kultury, ośrodków zdrowia, ośrodków wypoczynku, jednym słowem, stworzyć obraz, jak społeczeństwo świadome swych celów pragnie wprowadzić ład i sens w proces zaspokajania swych potrzeb budowlanych. Każdy tego rodzaju wykres musi być poparty odpowiednim materiałem obliczeniowym i statystycznym. Jakkolwiek praca ta może wydać się zbyt trudną, to jednak przeciwstawienie się żywiołowej przypadkowości w każdej dziedzinie życia społecznego, a więc i budowlanej, jest nieuniknioną koniecznością społeczeństwa.

Plan taki stanowiłby stację rozdzielczą, która w racjonalny sposób rozprowadzałaby środki materialne, kierując je najprostszą drogą w miejsca zapotrzebowania. Wydziela się tu odrazu odcinki, które będą przedmiotem ekspansji budowlanej w bliższej, lub dalszej przyszłości i te odcinki zagrożone, na których natychmiastowa interwencja jest bezwzględnie konieczna. Już dziś można na nie wskazać: plany regionu Zagłębia węglowego i naftowego, regiony Łodzi i Częstochowy, plany regulacyjne miast i uzdrowisk, plan sieci elewatorów zbożowych, plan sieci stacyj autobusowych, autogaraży i autoserwisu; plan sieci kolonii letnich i zimowych dla dzieci, sanatorjów i t. d. Oto w przybliżeniu tylko rzucone nazwy tych najbardziej zagrożonych odcinków.

Równoległe z tem powinny iść prace nad ustalaniem i opracowywaniem programów węższych jakościowych i ilościowych dla poszczególnych działów potrzeb budowlanych. A więc:

1) Mieszkania wraz z ochronkami, przedszkolami, miejscami zabaw dla dzieci, centralnymi pralniami mechanicznymi, łaźniami, sklepami spółdzielczymi, jednym słowem zagadnienie dostarczenia przestroni zamkniętej dla tych funkcji, które są w obecnym naszym rozumieniu związane z pojęciem mieszkania w większych skupieniach ludzkich.

2) Miejsca pracy. Więc wszelkie biura rządowe, oraz ciała i instytucje samorządowych. Budowle do obsługi ruchu tak osobowego, jak i towarowego (dworce kolejowe i autobusowe, remizy, parowozownie, przystanie). Fabryki — w tych ich częściach, gdzie ingerencja społeczna może już dziś narzucić prywatnemu właścicielowi pewne wymagania (szatnie, jadalnie, kąpiele, żłobki).

3) Miejsca, związane z leczeniem, lub zachowaniem zdrowia: ambulatorja, szpitale, sanatorja, sale i boiska sportowe, pływalnie, kolonie wypoczynkowe.

4) Ośrodki kultury: szkoły, domy ludowe, biblioteki publiczne.

Nie mamy bynajmniej złudzenia, że w tym pobieżnym szkicu są wyczerpane wszelkie możliwości pracy, nie (jak to się zwykle mówi) oczekującej nas w przyszłości, lecz tej zaległej, którą my nadrobić musimy. Niektóre z tych prac, które wymieniłem, są już zapoczątkowane, większość leży nieruszona, odłogiem. Poszczególni z nas zetknęli się z temi zagadnieniami dorywczo i prawie zawsze na wąskich odcinkach.

Wynika stąd:

Do pracy, która jest zadaniem dzisiejszego architekta, nie posiadamy wśród nas kadr należycie wyszkolonych pracowników. Należy wykorzystać dzisiejszy okres zastoju dla przygotowania jaknajwiększej ilości architektów do tej pracy. Pracy jest ogrom, **jest, a nie będzie, ani może być**. Wszystkie siły nasze muszą być do niej wciągnięte. Społeczeństwu kilku ludzi, nawet o bardzo głośno brzmiących nazwiskach, nie wystarczy. Tu nie chodzi o danie możliwości sprawiania rozkoszy estetycznych sobie i garstce wybranych wtajemniczonych. Tu wchodzi w grę sprawa wyższego porządku, sprawa rozwoju lub obumierania społeczeństwa. **Dlatego praca ta do prywatnych pracowni trafić nie może**. Jej wynik nie może zależeć od przypadkowego nastawienia lub usposobienia jednostek. Skończyć trzeba z legendą o zabójczym działaniu pracy usystematyzowanej, ujętej w ścisłe karby współpracy i wzajemnej zależności, — pracy biurowej — na zdolność twórczą i wytwórczą architekta. Co w pracy biurowej jest złego, należy zmienić i poprawić, a nie cofać się od wyższych form pracy uspołecznionej do niższych, chałupniczo-rzemieślniczych.

Praca jest dla nas. Jest jej nawet zawiele, jak na nasze siły.

Przejdźmy teraz do strony praktycznej, do możliwości realizacji.

Centrala gospodarcza przemysłu budowlanego przedstawiła wyraźnie możliwości i konieczności uruchomienia przemysłu budowlanego. Na początku mówiłem, że sposoby podchodzenia do zagadnień budowlanych przemysłu budowlanego i nasze są i muszą być różne. Przemysł jest zainteresowany przede wszystkim w metrażu, kwestja jakości jest dla niego sprawą otwartą. Dlatego na tym punkcie — o ile my tylko wysuniemy swój program — sprzeczności między nim a nami nie będzie. Co więcej, ponieważ nasza praca w znacznej części wypadków poprzedzać musi ukazanie się na arenie przemysłu, przeto w swoich wystąpieniach możemy liczyć na jego współdziałanie. Dalej drogi nasze — przy zrozumiałym rozdzieleniu kompetencji — będą zupełnie równoległe z drogami inżynierów-ładowców, tam

też powinniśmy szukać i znaleźć poparcie. Wreszcie drogi nasze — jako tych, którzy sprzedajemy swoją pracę przy tysiącach rodzaju obiektów — zbiegają się z wysiłkami znalezienia możliwości sprzedaży swej pracy i u techników budowlanych i robotników. To są nasi naturalni sprzymierzeńcy.

A środki?

W każdym budżecie społecznym istnieją pozycje opancerzone, t. j. takie, których pod żadnym pozorem naruszyć nie wolno. W chwili obecnej, gdy kapitał prywatny — wycofał się z udziału w finansowaniu budownictwa — pozostawił na widowni jedynie kapitały społeczne, cała akcja budowlana musi przejść w ręce społeczeństwa. Architekci są tymi powołanymi do dania gwarancji społeczeństwu, że wysiłek jego w tym kierunku pójdzie po drodze słusznej. To jest uzasadnieniem racji bytu zawodu architekta w społeczeństwie. Gwarancje zaś te będziemy mogli dać wtedy, gdy swoje siły i wiadomości utrzymamy na należytych poziomach. Musimy mieć ciągłość pracy i ciągłość zarobków. To musi być opancerzona pozycja w budżecie społecznym.

Chcąc zdać sobie sprawę z wysokości fundu-

szów, potrzebnych na to, spróbujmy obliczyć koszt pracy biur architektonicznych, któreby zatrudniły pozostających bez pracy i marnujących się siły architektów. Architektów zrzeszonych posiadamy obecnie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej około 600. Dodając do tego jeszcze około 400 niezrzeszonych (jest około 60% zrzeszonych), otrzymamy 1000 architektów, jako przybliżoną ilość w obecnej chwili wykwalifikowanych pracowników w naszym zawodzie. Gdybyśmy chcieli zatrudnić nad pracą programową 50% tej ilości, t. j. 500 architektów, to koszt przedstawiałby się, jak następuje:

Srednio licząc wynagrodzenie architekta 700 zł. miesięcznie, otrzymamy roczny wydatek 4.200.000 zł. koszty administr., materj. i t. p.: 30% 1.260.000 zł.

Razem 5.460.000 zł.

Z tego należy odliczyć kwotę, która — jako podatki i rozmaite świadczenia — będzie zwrócona społeczeństwu: 12%, czyli 660.000 zł., tak, że jako ostateczną sumę wydatku, któryby musiało ponieść społeczeństwo rocznie na prace programowo-budowlane otrzymamy 4.800.000 zł.

**2** Tak zwana „ekonomia klasyczna“ rozumie przez kryzys—zaburzenia w dziedzinie podaży i popytu dóbr. Istnieją zatem dwa klasyczne rodzaje kryzysu: kryzys podaży i kryzys popytu.

Przykładem kryzysu podaży jest okres wojenny; wskutek rabunkowej mobilizacji rzeczowych i osobowych środków produkcji, powstał brak dóbr wytworzonych, t. j. materialnych środków zaspokojenia potrzeb. Objawem tego przesilenia był ogólny ich głód, niebywały wzrost cen i reglamentacja podziału środków pierwszej potrzeby. Zaburzenia w dziedzinie popytu może zobrazować powojenny kryzys demobilizacyjny, spowodowany nagromadzeniem ogromnych ilości materiału wojennego, na który popyt nagle się przerwał i który z dnia na dzień stał się zbędny. Stąd organizacja wojen epigonowych, stąd interwencje zbrojne, dla zużycia nadmiaru broni, bez strat w własnych obywatelach mocarstw.

Wybrałem umyślnie przykłady klasyczne, przykłady idealnej nierównowagi podaży i popytu, między ilością potrzeb a ilością środków naturalnych ich zaspokojenia, aby przedstawić zagadnienie klasycznego kryzysu gospodarczego jaknajjaśniej, bez zawikłań pośrednich, t. j. w szczególności zagadnień zaufania i stopnia płynności środków pieniężnych.

Kryzysowi „klasycznemu“ towarzyszył zawsze automatyczny spadek lub wzrost cen, które samoczynnie przeciwdziałały objawom kryzysu, pobudzając do zwiększenia, lub zmniejszenia produkcji i do poprawy konjunktury. Kryzys „klasyczny“ jest rodzajem klęski elementarnej, spowodowanej albo przeludnieniem, albo katastrofalnym zniszczeniem

czy ubytkiem naturalnych środków zaspokojenia potrzeb, lub też przekroczeniem słusznej miary w produkcji, z powodu mylnych przewidywań i t. p. O ile przesilenie gospodarcze polega na niedoborze środków pierwszej zwłaszcza potrzeby, powstaje konieczność złagodzenia jedynie skutków klęski, t. j. równomiernego lub słusznego jej rozłożenia. Wówczas hasło: „tam... ówdzie... na całym świecie nie jest lepiej!“ jest istotną pociechą. chodzi bowiem tylko o sprawiedliwy podział istotnej nędzy epidemicznej.

Jakiż jest nasz ogólny kryzys obecny, postępujący już od lat, a zbliżający się ostatecznie coraz raźniej do asymptoty, zwanej katastrofą? Jest to kryzys zarówno podaży, jak i popytu równocześnie. Wzrasta z zastraszającą szybkością zarówno potencjał dodatni nieużytych, niewydobytych i niewyprodukowanych materiałów, oraz nieużytej i zmarnowanej robocizny, które normalnie—w słusznym stosunku do istniejących środków ich dostarczenia i liczebności mas pracujących — powinny być zużyte, jak również obniża się coraz gwałtowniej poziom zaspokojenia palących potrzeb społecznych. Zbliżamy się do dna nędzy powszechnej!

Przesileniowe załamanie cen nie postępuje tak gwałtownie, jak spadek popytu, nie może za nim nadążyć, powoduje ruinę wszelkich środków produkcji, mimo niebywałego głodu w dziedzinie najprymitywniejszych potrzeb. Zwykła samoczynna poprawa konjunktury, przewidywana przez ekonomję „klasyczną“ nie następuje, zamiast niej nadciąga ruina gospodarcza.

Czemuż piętrzące się masy nieużytych, naturalnych środków zaspokojenia nie zaleją przepaści

ich społecznego głodu, aby nam dać obraz prawdziwego bilansu środków i potrzeb? Odnosi się to zwłaszcza do zagadnień budowlanych. Przyczyny tego przeciwnego kinematyce gospodarczej i porządkowi etycznemu, zjawiska są natury organizacyjnej. Ścianę oporową między napierającymi środkami naturalnymi a wygłodzeniem społecznym stanowią zagadnienia, określane terminami: płynność środków pieniężnych, cena i produkcja złota, brak kredytu, kryzys zaufania i brak zainteresowania finansowego „nierentownymi“ potrzebami mas.

Jakże często słyszymy zbrodnicze słowa optymistów-wesołków z kuźnicy cynizmu gospodarczego, którzy twierdzą, że bezrobocie „w gruncie rzeczy“ jest korzystne, że „tanio“ „nas“ kosztuje, że uruchomienie produkcji wymagałoby większych „ofiar“.

Pytamy: kogo „tanio?“, jakich „nas?“ i czyich „ofiar?“

Doraźne efekty oszczędnościowe przy pomocy wstrzymywania ruchu, których się szuka chętnie w chwili obecnej, w rzeczywistości wywołują tylko znaczne pogłębienie potrzeb i nierentowny zastój środków produkcji, które osiągnięty tą drogą efekt gospodarczy czynią bezwartościowym i powodują skutki, przeciwnie zamierzonym.

Nie można bowiem zapominać o zasadniczym celu gospodarki, to jest o zaspokojeniu potrzeb społecznych, od którego absolutnej wysokości zależy społeczna wartość gospodarki. Nie można również zapominać o społecznej wartości środków naturalnych zaspokojenia potrzeb, która wyraża się nie w ich istnieniu potencjalnym, lecz w mierze i tempie ich celowego zużycia. Żadne zatem bezrobocie, żadne zatrzymanie ruchu nie może być dla społeczeństwa „tanie“ i niema takich „ofiar“, którychby nie należało dla zaspokojenia potrzeb społecznych ponieść!

Jaki jest stan potrzeb budowlanych i jaki jest stopień ich zaspokojenia w Polsce? Chodzi tu nie o zapotrzebowanie na gmachy reprezentacyjne o wątpliwej celowości, lecz o budownictwo pierwszej potrzeby dla utrzymania naszego życia, kultury i cywilizacji, t. j. o ratowanie naszej ostatniej linii obronnej, której względy mobilizacyjne są u nas zawsze ostatnie.

Jeśli porównamy ruch budowlany z roku 1930 i 1931, t. j. dwóch lat już kryzysowych, o względnie jeszcze utrzymującym się w porównaniu z chwilą obecną ruchu budowlanym, przekonamy się według danych centrali gospodarczej, że wskaźnik zatrudnienia w przemyśle budowlanym z miesięcy szczytowych sezonu, wyrażony w robotniko-godzinach, spadł w tym czasie z 108,2 na 72,1, wskaźnik przewozów kolejowych materiałów budowlanych spadł z 166,8 na 102,3, a wypłacone kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego z 12,332.000 zł. na 6,971.000 zł. Więc cyfry te zmniejszyły się w pełnym sezonie

budowlanym 1931 r. o 33—50%; a czemu były te cyferki z lipca 1930 roku? Były atomem w morzu koniecznych potrzeb.

W stosunku do roku 1928, t. j. w stosunku do okresu względnego ożywienia, wskaźnik zatrudnienia w budownictwie spadł przeszło trzykrotnie i nie osiągnął — nawet w „pełni sezonu“ roku 1931 — natężenia „martwych“ zimowych miesięcy 1928 r. Miarą przepaści jest jednak dopiero porównanie stanu dzisiejszego z ruchem budowlanym przedwojennym.

Według danych warszawskiego komitetu rozbudowy chwalimy się w czasie dziesięciolecia niepodległości, w Warszawie budową 7.000 mieszkań, podczas gdy przedwojenna norma budowlana wynosiła 10.000 mieszkań rocznie! T. j., że — wliczając okresy „najintensywniejszej produkcji“ budowlanej powojennej — nie przekroczyliśmy nawet średnio 6% budownictwa przedwojennego. Cóż dopiero mówić o obecnym martwym sezonie obecnego roku kryzysowego w wieloletnim kryzysie budowlanym, czyli o tej trzeciej potędze kryzysu, w porównaniu z powojenną kryzysową pomyślnością?

Kapitał prywatny w budownictwie przestał istnieć; stanowi tylko znikomą procent sum przebudowanych; 80% kapitału budowlanego stanowią u nas kredyty publiczne. Jesliby wliczyć grunty państwowe, oddawane swego czasu pod zabudowę za bezcen, oraz uwzględnić fikcyjność danych co do wymaganego % kapitału własnego przy pożyczkach B. G. K., udział kapitału prywatnego w budownictwie obniżyłby się jeszcze bardzo znacznie.

Dysertacje na temat sposobów przyciągnięcia kapitałów prywatnych na budownictwo zakrawają na kpiny z rzeczywistości. Kapitał prywatny — mimo szeregu przywilejów ustawowych dla właścicieli nowych nieruchomości — nie wykazał najskromniejszego choćby wahania w kierunku zainteresowania się budownictwem. Mimo ustawy o ochronie lokatorów, zezwalającej na nieograniczony wyzysk mieszkańców domów nowych na rzecz neokapitalistów, obracających społecznym, ulgowym kredytem publicznym, mimo premij z handlu mieszkaniami, zapewnionych pośrednio tą rzekomo „kapitałozerczą“ ustawą, — zainteresowania kapitału budownictwem nie można wzbudzić. Kapitał w dzisiejszej, z powodu ciasnoty pieniądza wyjątkowej koniunkturze dla zysków (nie obrotów) kredytowych, szuka innego łatwiejszego żeru i tej zdobyczy „gospodarczej“ się nie wyrzeknie.

Czyniono minimalne plany stopniowej, w przeciągu lat 30-tu likwidacji głodu mieszkaniowego, wstawiając w kalkulację wszelkie upośledzenia mieszkaniowe szerokiach mas, przyczem minimalna kwota roczna na to budownictwo powinna była wynosić 600 milionów zł. Tymczasem najwyższa wyasygnowana na ten cel kwota nie przekroczyła 120 milionów zł. rocznie. W roku bieżącym kredytów budowlanych wogóle się nie przewiduje.

Stoimy więc wobec zupełnego krachu ruchu budowlanego. A nie chodzi tu o fraszki; chodzi tu o życie, oraz zdrowie fizyczne i moralne milionów; chodzi o przeciwdziałanie spełnianej codziennie zbrodni masowej na rzeszach bezdomnych, bezrobotnych i mieszkańców nór przeludnionych, dzieci bez szkół, ochronek, odzienia i strawy! Chodzi o inwestycje, o których znaczeniu pisze były minister Matakiewicz:

„Roboty publiczne, należą do najpilniejszych potrzeb państwowych. Bez nich niema rozwoju, niema potężna produkcji, bez nich nie można sobie wyobrazić higieny, oświaty, kultury i obrony państwa”.

Z tych zadań niczego nie dokonano, zrezygnowano z nich z lekkim sercem.

Spółeczeństwo poniosło na tem polu klęskę niebywałą, wobec której fraszka są najcięższe klęski militarne, nie powodujące ani w części takiej nędzy i takiego spustoszenia gospodarki społecznej.

Jakże krótkowzroczni są ludzie, ekscytujący się widmem wojennego zatrucia miast gazami, a nie wdający tortur nędzy dnia dzisiejszego i upadku wraz z życiem gospodarczym naszej cywilizacji!

**Cena barbaryzacji i klęski głodowej kraju nie może być okupiona żadnem zasadniczem hasłem!**

A może mylimy się, może tylko zawód architekta jest zawodem schyłkowym, może musi on wymrzeć tak, jak wymarł zawód woźnicy, a ginie dorożkarz i telefonistka? Może nie mamy już prawa upominać się o organizację budownictwa, bo jeśli ono znów powstanie, to już może bez nas architektów? Tak nie jest! Jesteśmy zawodem żywym, pierwszej potrzeby i nasze istnienie, nasz byt i nasze umiejętności są koniecznością społeczną (jeśli kto woli, państwową). Wiemy już z doświadczenia, czem są akcje budowlane „od zaraz”, bez przygotowania i programu; wiemy już, czem jest rozbój zabudowy rabunkowej miast; wiemy, czem bezmyślne inwestycje bez cienia polityki budowlanej.

Nie! architektów trzeba wielu, architektów umiejętności, pracujących zespołowo, z pełnem poczuciem odpowiedzialności, o należytych wiadomościach technicznych i gospodarczych, nie grafików i nie „bryłomazów”. Trzeba mas architektów, zorganizowanych społecznie, któreby podolały epidemicznemu bezmiarowi potrzeb.

**3** Tegoroczny zjazd ogólnopństwowej organizacji budowlanej w dniu 15-ym, 16-ym i 17-ym lutego stwierdził niesłychane i zupełnie katastrofalne ciągle pogłębianie się kryzysu ruchu budowlanego:

W roku 1929 budownictwo zatrudniało 400.000 ludzi, a zatem żyło 1½ miliona osób w rodzinach robotniczych. Obecnie zatrudnienie spadło poniżej 1/5 powyższej cyfry, a setki tysięcy osób, pozbawionych pracy i środków do życia, ciężać będą na rynku.

Na ten stan, pogarszający się z dnia na dzień, nie ma nikt wpływu. Wielokrotne próby ściągnięcia kapitałów zagranicznych na cele budowlane zawodzą, kapitały krajowe prawie nie istnieją. Pozatem budownictwo w okresie powszechnej nędzy i ograni-

Wiemy, że i dziś wszędzie tam, gdzie zagadnienie budownictwa mieszkań jest traktowane poważnie, odczuwa się brak architektów, ściąga się najlepsze siły i dokszałca naprędcie siły zastępcze, aby uzupełnić luki. Architekt zatem nie jest zawodem schyłkowym, architekt musi istnieć jako zawód, żyć, uczyć się i być zatrudniony.

Profesor Bernuli, rzeczoznawca szwajcarski, wezwany przez władze państwowe, w wykładzie na wydziale architektury polit. warsz. postawił jasno tezę:

Architekci i technicy dali już odpowiedź, jak budować miasta — jak zaspokoić społeczne pierwsze potrzeby budowlane. Śmieszne są żądania tych polityków, którzy na programy współczesnej techniki i wiedzy społecznej mają — jako jedyna odpowiedź — postulat obniżenia jeszcze cen budownictwa i to przy dzisiejszej nędzy plac robotniczych! Nie należy budować głupio i rozrzutnie, jak to czynią ci, którzy niejednokrotnie nas chcą nauczać taniości, lecz sprawa jest jasna: cudów w obniżeniu kosztu jednostkowego budynku już nie będzie!

Dlatego mamy prawo domagać się od polityków stworzenia warunków realizacji naszego programu budowlanego; jest to naszym obowiązkiem. A tym politykom, którzy nie daliby nam podstawowych warunków pracy, musimy powiedzieć, że nie mogą podolać zadaniu, że winni zrobić miejsce innej gospodarce. To jest naszym obowiązkiem społecznym i zawodowym — nas, techników.

Rozwój naszej kultury i nasz byt nie może zależeć od fikcji złota, hysterji zaufania potentatów. Musimy zrealizować **gospodarkę dynamiczną**, w której środki naturalne powinny być planowo zużywane dla zaspokojenia potrzeb społecznych. Ten pierwotny i jedyny cel gospodarki publicznej należy przypomnieć!

Nasz kryzys budowlany nie ma więc nic wspólnego z klasycznym kryzysem podaży i popytu, jest typowym kryzysem organizacyjnym.

Nie możemy być wobec niego bierni, jak wobec nieodwracalnej klęski żywiołowej. Obowiązkiem naszym jest podjąć ofiarną walkę o prawo do życia. Jesteśmy, potrzebni społeczeństwu, które ogromny kapitał włożyło w nasze wykształcenie zawodowe. Musimy być dla niego celowo zużyty, wbrew interesom koteryj, którym to jest „nierentowne”. Żądamy tego w imię własnego prawa życia i w imię interesów społecznych! Musimy podjąć pracę reorganizacyjną, tak bowiem tylko zwalczyć można kryzys organizacyjny. Dość już czekania, bezrobocia i fatalistycznej nudy! nie wolno nas marnować!

czenia spożycia, a w szczególności budownictwo mieszkaniowe, jako konsumpcyjne, nie może dać kapitalistom gwarancji dostatecznego zysku. Widzieliśmy w całej akcji ZUSów (Stowarzyszenia Budowlano-Mieszkaniowego Zakładów Ubezpieczeń Społecznych), że w obecnych warunkach budowa domów dla robotników jest nierealna.

Z jednej strony mamy do dyspozycji nieograniczone **możliwości** techniczne. Umiemy budować tak, że nędza zdrowotna i nędza kulturalna mogą zniknąć na zawsze. Doszliśmy bowiem do zrozumienia wpływu czynników innych niż pseudo-estetyczne na

kształtowanie domu, czy zbiorowiska domów. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że celem tych zdobyczy w dziedzinie nowoczesnego budownictwa nie może być dobro tylko jednostek, ale całego społeczeństwa...

Z drugiej strony — przeogromne, również znane wszystkim i wykładane na uczelniach potrzeby budowlane.

W obecnych warunkach rzesze pracujące, ograniczone w swych zarobkach do minimum, nie mogą wynająć mieszkań przy nawet stosunkowo niskich opłatach. Dochodzimy do absurdalnych faktów, że — przy nadzwyczajnym głodzie mieszkaniowym — mamy próżno stojące nowozbudowane mieszkania. Ten fakt rzekomej nadprodukcji przy jednoczesnych wielkich potrzebach obserwujemy także w całym świecie. W Niemczech takich pustych nowozbudowanych domów są dziesiątki tysięcy, gdy jednocześnie istnieją dzielnice przeludnione, bez najprymitywniejszych wygód. W Ameryce — jak niedawno donosiły dzienniki — dochodzi do burzenia budynków dla uniknięcia płacenia wysokich podatków od pustych lokali. W całym świecie dąży się do likwidacji wszelkich inwestycji. W całym świecie — bezrobocie.

Za parę miesięcy stajemy do otwarcia nowego sezonu budowlanego. Przytoczę opinię tegoż zjazdu ogólnopństwowej organizacji budowlanej, jak zapowiada się sezon budowlany roku 1932-go po kryzysowych sezonach r. 1930 i 1931:

Perspektywy budownictwa w nadchodzącym sezonie przedstawiają się w wysokim stopniu niekorzystnie. Kredyty inwestycyjne w budżetach publicznych przestały niemal istnieć i wynoszą drobny ułamek sum, przeznaczonych na budownictwo w latach 1928-ym i 1929-ym. Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego stanęła na martwym punkcie. Zakłady Ubezpieczeń Społecznych zacieśniają swe zamierzenia inwestycyjne. Przemysł i rolnictwo żadnych inwestycji dokonywać nie będą...

Prócz tej opinii, nie jest tajemnicą, że pracownicy ZUSów kończą pracę z dniem 1-ym maja b. r. Likwiduje się ostatnią placówkę.

Ilość bezrobotnych na otwarciu sezonu wzrasta. Przybędzie także nowa grupa absolwentów politechnik i szkół zawodowych. Miast braku wolnych rąk do pracy — coraz ich więcej. Ta armia bezrobotnych, rosnąca z dnia na dzień, nie tylko jak dotychczas wśród pracowników fizycznych, ale wśród pracowników umysłowych, inżynierów i architektów, — to znak, że już nie czas obojętnie obserwować rozwój wypadków. Należy się zastanowić nad przyszłością, bo wśród ludzi pracy mało jest niezainteresowanych. Przy tak znacznej podaży rąk roboczych na rynku, przy daleko posuniętej konkurencji — dotychczasowi szczęśliwi posiadacze pracy zostali zmuszeni i zostają nadal zmuszani do zgody na gorsze warunki wynagrodzenia.

Obecny system rozdziału prac i traktowania architektów indywidualnie, obecny system przedłużania studjów na wydziałach architektury (dodawanie nowych katedr, rozszerzanie zakresu pracy przy dotychczasowych) prowadzi do coraz większej pauperyzacji zawodu architekta. Z dużej ilości młodych architektów, nie zyskujących rozszerzonymi studjami ani odrobiny więcej szans w indywidualnej walce o głośne nazwisko i własne biuro, tylko niewielka ilość osiągnie to zapewnienie dobrobytu. Ogromna większość jest skazana na rolę najemników do końca życia właśnie w tych biurach prywatnych. Zamiast kolektywnej współpracy architektów, zapewniającej każdemu możliwość owocnej działalności, — najemnicy, których przy obecnym podziale funkcji łatwo zastąpić jednym z bezrobotnych, gorzej płatnym.

Kończący zakład wyższy po wielu latach studjów, nie znajduje możliwości pracy w swym zawodzie. Wyjaśnia się, jakobyśmy mieli nadprodukcję inteligencji zawodowej, jakoby życie nie wymagało takiej ilości... Tak, to jest zdanie tych, co życie zatrzymują i sprawę osobistych zysków stawiają wyżej nad rozwój całego życia gospodarczego i społecznego, nad nędzę wielotysięcznych rzesz, pozbawionych pracy.

Ci bezrobotni mają prawo domagać się nie tylko pracy, ale i doraźnej pomocy w formie zapomóg, jeżeli tej pracy nie potrafi im zapewnić państwo.

Nawiązaliśmy sprawę bezrobocia wśród architektów do spraw ogólnych. Chcieliśmy podać — poza stwierdzeniem beznadziejnej przyszłości, jeśli chodzi o pracę twórczą, — pewne przyczyny, dla których bezrobocie nie jest upośledzeniem jednostkowym, lecz społecznym. I twierdzimy że w obecnych warunkach jedną z najpierwszych spraw to już nie jednostkowa likwidacja bezrobocia przez wyszukiwanie zajęć i możliwości pracy w różnych dziedzinach, ale sprawa społeczna, sprawa społecznej krzywdy ogromnych rzesz, którym należy się doraźna pomoc, bo ich egzystencja jeśli nie dziś to jutro będzie zagrożona.

Jednolite wystąpienie tak pracujących, jak i bezrobotnych, których wspólne interesy już podkreśliłem, — to jedyna obecnie droga do osiągnięcia konkretnych zdobyczy. Już nie czas na zakulisowe ułatwianie spraw, na czekanie.

Tylko delegacja Powszechnego Zgromadzenia Architektów i Inżynierów wogóle może spodziewać się spełnienia żądań doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

**Koledzy, nie należący do S. A. P. oraz osoby, interesujące się Biuletynem, mogą nabywać pojedyncze numery w Sekretarjacie Stowarzyszenia, Filtrawa 83, po cenie 1 zł. za egzemplarz. Prenumerata roczna wraz z przesyłką wynosi 15.—.**

## WNIOSKI STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH W WARSZAWIE

na zjazd Delegatów Stowarzyszeń, dnia 18 i 19 marca 1932 roku.

1. Zjazd domaga się od Państwa uruchomienia akcji budowlanej, a w szczególności:

- a) przystąpienia do opracowania programu technicznego, oraz
- b) tworzenia na terenie całego Państwa rządowych biur architektonicznych, jako racjonalnego sposobu rozwiązania zadań budowlanych i możliwości zatrudnienia największej ilości architektów.

2. Zjazd domaga się od Państwa nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli przez skreślenie wyrazów „z braku sił fachowych”, we wszystkich tych artykułach, które te wyrażenia zawierają.

3. Zjazd domaga się od Państwa:

- a) udzielania zapomóg dla bezrobotnych architektów,
- b) świadczeń socjalnych dla bezrobotnych architektów,
- c) moratorium podatków dla bezrobotnych architektów.

### LUTOWE ZEBRANIE SAPu.

Miesięczne zebranie Stow. Archit. Polskich, które się odbyło w dniu 22 lutego r. b., było poświęcone specjalnie poruszającemu się stale bezrobociu wśród architektów. Obecnych było 56-ciu członków SAP u i 8-miu stałych gości.

Obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu w tym zakresie i program jej na przyszłość przedstawił Koledzy: Prezes Stowarzyszenia arch. Stanisław Brukalski i Przewodniczący Komisji Pośrednictwa Pracy arch. Julian Neyman.

Działalność ta idzie przede wszystkim w kierunku doraźnego złagodzenia skutków bezrobocia drogą rozszerzenia zasięgu pracy architektów na te dziedziny, które dotychczas nie były wykorzystane, m. in. drogą zdobywania dla pozostających bez zajęcia Kolegów takich czynności architektonicznych, które wykonywały osoby niepowołane, a ruchliwe.

Przez utworzenie Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy, nasze Stowarzyszenie uzyskało podstawę do realizacji tego programu, niedostępnej dla poszczególnych architektów. Biuro mianowicie może się reklamować, oraz starać o poparcie czynników decydujących. I — rzeczywiście — w dotychczasowych staraniach Biuro nie napotkało na przeszkody.

Doraźną pomoc dla Kolegów bezrobotnych stanowi również uchwalone przez Zarząd moratorium opłat członkowskich na czas pozostawania przez Członków SAPu bez pracy. Poza tem Zarząd postanowił zwrócić się do Związku Stowarzyszeń Arch. Polskich o wystąpienie do odpowiednich czynników, aby architekci bezrobotni mogli korzystać z zasiłków i świadczeń socjalnych, oraz zostali zwolnieni od podatków.

Niezależnie od tej akcji doraźnej, Zarząd rozpoczął prace, zmierzające do złagodzenia kryzysu budowlanego, i powołał do życia przy Komisji „PP” specjalną Podkomisję, która ma być wyodrębniona i zreorganizowana jako samodzielna. Na czele jej stoi Kol. arch. Jerzy Poznański.

Celem możliwie wszechstronnego oświecenia Kolegom, jak się przedstawia sprawa bezrobocia architektów na tle ogólnego kryzysu gospodarczego, Zarząd zaprosił Kol. arch. Romana Piotrowskiego, Marjana Spychalskiego, Władysława Schwarzenberg-Czernego i Jerzego Poznańskiego do wygłoszenia referatów na temat bezrobocia.

Streszczenie tez, zawartych w referatach, opracowane po Zebraniu Miesięcznym przez Komisję Walki z Bezrobociem, podajemy osobno — na pierwszych stronach niniejszego zeszytu „Biuletynu”.

Po wysłuchaniu referatów, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przyjęli udział Koledzy arch.: Brukalski, Filipowicz, Goliński, Henneberg, Miączyński, Łowiński, Neyman, Paprocki, R. Piotrowski, Poznański, H. Rutkowski, Schwarzenberg-Czerny, Spychalski, Talko-Porzecki, Wawelberg i Wąsowicz. Między innymi zostały rzucone następujące myśli:

Nie walka i nie filantropja, lecz ogólna, zorganizowana, programowa, wytężona praca stanowi właściwą drogę do zwalczenia kryzysu, gdyż racjonalna organizacja wyklucza wszelką przypadkowość, a zatem i bezrobocie. Do tego musimy nade wszystko dążyć... (Rutkowski).

Ogólny więc lub zjazd zainteresowanych, t. j. inżynierów, techników, rzemieślników i robotników budowlanych, powinien się domagać zasiłków i świadczeń socjalnych dla bezrobotnych, gdyż ta sprawa jest — wobec długotrwałego marowego sezonu — najpilniejsza, paląca... (R. Piotrowski).

Konieczne jest spółdziałanie nie tylko z korporacjami fachowemi, lecz również i takimi organizacjami społecznymi, jak T-wo Reformy Mieszkaniowej, T-wo Higieniczne, Związek Rewiz. Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowych i Mieszkaniowych etc. Manifestacją zjednoczenia opinii mogłyby być zainicjowany przez nas ogólny zjazd... (Neyman).

Byłoby wskazane uruchomienie kapitałów krajowych na realizację programu budowlanego drogą emisji przymusowego wewnętrznego znaku obiegowego, zabezpieczonego na hipotekach... (Henneberg, Goliński).

Na podstawie zbadania warunków i opracowania odpowiednich statystyk, należy dążyć do racjonalnego rozsiadlenia się architektów w Polsce... (Neyman, Wąsowicz).

Podaż architektów powinna być normowana, zależnie od popytu; w związku z tem wysuwa się sprawa ewentualnego czasowego zamknięcia wydziałów architektury na naszych politechnikach... (Łowiński).

Prace architektoniczne, często dotychczas wykonywane przez osoby niepowołane, naogół znacznie obniżają poziom naszego budownictwa i dlatego — niezależnie od walki z bezrobociem — powinniśmy je odzyskać dla naszego zawodu... (Paprocki, Wąsowicz).

Po dyskusji, Przewodniczący Zebrania, Kol. arch. Stan. Brukalski, zarządził głosowanie nad tezami Podkomisji Walki z Bezrobociem. „Za” padło 49 głosów, „przeciw” — 1 głos, wobec czego tezy stały się dyrektywami dla dalszej akcji Zarządu SAPu. Inne wnioski zostały bez głosowania przekazane Podkomisji, jako materiał do wykorzystania.



MARCOWE ZEBRANIE SAPu.

W dniu 21 marca r. b. o godz. 19-ej m. 30 odbędzie się 60-te zebranie miesięczne Członków Stowarzyszenia Architektów Polskich w Warszawie, z następującym porządkiem obrad:

1. Protokół zebrania lutowego.
2. Sprawozdanie Komisji Białotującej i Zarządu.
3. Referat dyskusyjny Kol. Ksawerego Miączyńskiego p. t. „Praca zawodowa architekta i inżyniera — zakres kompetencji i charakterystyka“.
4. Zmiany w statucie SAPu.
5. Sprawy bieżące, interpelacje i wnioski.

BEZROBOCIE ARCHITEKTÓW I POŚREDNICTWO PRACY.

Zarząd SAPu powołał do życia Komisję Walki z Bezrobociem wśród architektów, w następującym składzie: 1) Kol. Jerzy Poznański, Przewodniczący, 2) Maks. Goldberg, 3) Zdz. Mischał, 4) An. Piotrowska, 5) Roman Piotrowski, 6) Jan. Poznański, 7) Wład. Schwarzenberg-Czerny, 8) J. Sobiepan, 9) M. Spychalski, 10) Sz. Syrkus i 11) Z. Ślepek-Winawerowa.

Koledzy, którzy dotychczas nie nadesłali wypełnionych formularzy ankiety SAPu, zechcą to bezzwłocznie uskutecznić.

Zarząd ponownie apeluje do wszystkich poszukujących zajęcia Członków i Stałych Gości SAPu, aby jaknajspieszniej zarejestrowali się w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy przy naszym Stowarzyszeniu. Dyżury Członków Komisji „PP“ są we wtorki od godz. 18-ej do 19-ej. Poza tym przyjmuje zgłoszenia Sekretariat SAPu codziennie (z wyjątkiem sobót) od godz. 17-ej do 19-ej.

Zarząd postanowił, że Koledzy bezrobotni, zarejestrowani w Społ. Biurze Pośr. Pracy przy SAPie, mają prawo korzystania z zawieszenia obowiązku opłat członkowskich (wpisowego, składek i daniny lokalowej) na czas pozostawiania bez pracy zarobkowej.

NIEZNANE ADRESY.

Koledzy, którym są znane adresy Kol. Leona Duba i Chwalisława Kocpia, Członków SAPu, są proszeni o ich zakomunikowanie Sekretariatowi.

PODZIĘKOWANIE.

W dniu 29-ym lutego r. b. odbyła się zapowiedziana w 1-ym zeszytce „Biuletynu S.A.P.“, a zorganizowana przez Sekcję Wnętrz Komisji „N“, wycieczka Członków Stowarzyszenia Architektów Polskich do fabryki obić papierowych i papierów kolorowych Tow. Akc. „J. Franaszek“ w Warszawie, przy ul. Wolskiej 40.

Pomimo wyrażenia słów podziękowania pod adresem Dyrekcji Firmy przez uczestników wycieczki, Zarząd SAPu uważa za swój miły obowiązek raz jeszcze w tym miejscu podziękować serdecznie Panu Dyrektorowi Franaszkowi i jego najbliższemu współpracownikom za gościnność i daleką idącą uprzejmość, dzięki którym obecni na wycieczce mieli możność dokładnego zaznajomienia się z całokształtem fabrykacji zarówno obić, jak i innych wyrobów papierniczych.

STOWARZYSZENIA, NALEŻĄCE DO Z. S. A. P.

(Liczby w nawiasach oznaczają ilości Delegatów na Zjazd).

1. Stowarzyszenie Architektów Polskich w Warszawie (10), Warszawa, ul. Filtrowa 83.
2. Koło Architektów w Warszawie (6), Warszawa, ul. Polna 52.
3. Koło Architektów i Budowniczych (3), Łódź, ul. Piotrkowska 102.
4. Związek Architektów na Śląsku (3), Katowice, ul. Poniatowskiego 19.
5. Sekcja Inżynierów-Architektów przy PTP, we Lwowie (3), Lwów, ul. Zimorowicza 9.
6. Koło Architektów Polskich Pobrzeża Morskiego z siedzibą w Gdyni (2), Gdynia, ul. Świętojańska, góra Focha.
7. Koło Architektów (2), Lublin, ul. Leszczyńskiego 11.
8. Koło Architektów (2), Poznań, plac Wolności 11.

9. Stowarzyszenie Architektów Łódzkie (2), Łódź, ul. Traugutta 5.

10. Stowarzyszenie Architektów na Pomorzu (2), Toruń, ul. Legionów 2.

11. Związek Architektów (1), Częstochowa, ul. Ogrodowa 31.

12. Towarzystwo Urbanistów Polskich (1), Warszawa, ul. Sucha 18.

ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZEŃ ARCHITEKTÓW POLSKICH.

W dniach 18-ym i 19-ym marca r. b. odbędzie się w Warszawie, przy ul. Filtrowej 83, w lokalu Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich, III-ci Zwyczajny Zjazd Delegatów z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie Zjazdu — 18.III.32, o godz. 10 m. 30.
2. Wybór Przewodniczącego i Komisji Redakcyjnej wniosków.
3. Przyjęcie porządku obrad Zjazdu.
4. Przyjęcie protokołu poprzedniego Zjazdu Delegatów.
5. Sprawozdanie Rady Z. S. A. P.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Przyjęcie nowych Członków.
8. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego Z. S. A. P. na rok 1932/33.
9. Sprawy statutowe i regulaminowe.
10. Bezrobocie wśród architektów:
  - a) możliwości zatrudnienia architektów w chwili obecnej (SAP);
  - b) zagadnienie kryzysu gospodarczego w związku ze sprawami budowlanymi w Polsce (SAP);
  - c) sprawa doraźnej pomocy dla architektów bezrobotnych. (S. A. P.).
11. Ustawodawstwo budowlane:
  - a) nowelizacja artykułów rozporz. Prezyd. Rzeczypospolitej z dnia 16.II.1928 r., dotyczących odpowiedzialności kierownika robót (KA w Warszawie, oraz KA i B w Łodzi);
  - b) zawieszenie ważności punktu „d“ art. 333-go i następnych tegoż rozporządzenia aż do czasu wydania odnośnych przepisów (KA w W-wie);
  - c) rozciągnięcie tegoż rozporządzenia w zakresie sporządzania projektów i kierownictwa robotami budowlanymi na b. dzielnicę pruską KAPPM i SAP).
12. Podatek obrotowy od architektów, nie prowadzących własnych przedsiębiorstw budowlanych (KA w W-wie).
13. Fundusz wzajemnej pomocy (Rada ZASP i KA w W-wie).
14. Poradnie ulgowe dla niezamożnych w wypadkach katastrof, pożarów i t. p. (KAPPM).
15. Wybór Członków Rady.
16. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej.
17. Wybór Członków ZASP.
18. Zatwierdzenie Kolegium Sędziów i Sekretarzy Konkursów Architektonicznych.
19. Wolne wnioski.

KONKURS URBANISTYCZNY.

Magistrat m. Łodzi ogłasza za pośrednictwem Towarzystwa Urbanistów Polskich konkurs na plan zabudowania dzielnicy przydworcowej w Łodzi.

Warunki są do przejrzania w Sekretariacie Stow. Arch. Polskich w Warszawie. Program, warunki i podkłady planów można otrzymać za opłatą 20 zł. w szatni Wydż. Archit. Pol. Warsz. (Koszykowa 55).

Termin nadsyłania prac — 8 kwietnia r. b.  
Nagrody: I — 3.000 zł., II — 2.000 zł., III — 1.500 zł. i jeden zakup 1.000 zł.

Sąd konkursowy stanowią PP.: St. Rapalski, Ant. Hadasz, Wł. Kwapiszewski, Ad. Paprecki, R. Miller, J. Najman i P. Lewy. Zastępcy PP.: An. Purlal i K. Lisowski.

Sekretarz Sądu — Kol. Arch. J. Jankowski.

W pewnych warunkach nie dostarczono na budowę belek żelaznych, potrzebnych do przekrycia szerokich otworów okiennych, a na ewentualne szybkie ich dostarczenie nie można było liczyć. Wznoszone budynki, według programu technicznego, miały otrzymać stropy pustakowo-żebrowe. Nie chcąc przerywać robót i opóźniać terminu wykonania budowy, postanowiono wykonać przesklepienie otworów bez użycia wogóle jakichkolwiek belek.

Przed powzięciem tej decyzji, uświadomiono sobie istotę wykonywania przesklepień otworów przy stosowaniu stropów żelbetowych z wieńcem betonowym. Wiadomo powszechnie, że przy niewielkich rozpiętościach otworów wogóle używa się przesklepienia syst. Klein'a, przy rozpiętościach zaś większych ponad jeden mtr. i przy ewentualnym rozłożeniu żeber stropu nad otworami, operujemy belkami żelaznymi, żelbetowymi, a nawet można spotkać wykorzystywanie wieńca betonowego przez powiększanie jego wysokości tak, by spód wieńca wytworzył zamknięcie otworu.

Ostatnie dwa sposoby powodują trudności przy okładaniu (szpaldowaniu) betonu i późniejszym tynkowaniu zewnętrznym — gdy nie użyto okładania, ponadto sposoby te wymagają dodatkowego izolowania betonu od wewnątrz.

W konsekwencji zastosowania nadokiennej belki żelbetowej, przy jednoczesnym istnieniu wieńca betonowego, pojawiają się dwa zespoły konstrukcyjne, działające w bardzo bliskim ze sobą sąsiedztwie. Wobec takiego układu, narzucało się pytanie, czy nie udałoby się tych funkcji skomasować, zmuszając wieńiec do wykonywania jednocześnie funkcji belki nadokiennej bez powiększania jednak ilości betonu i żelaza, czyli, mówiąc krócej, należy przenieść zbrojenie belki nadokiennej do wieńca.

Obliczenia statyczne, kalkulacja kosztów oraz praktyka wykazały, że sposób ten jest zupełnie możliwy i osiągnął bardzo dobre wyniki, a co najważniejsze, wyeliminował całkowicie stosowanie wogóle belek nadokiennych, ich okładanie, izolowanie i t. p., przyczyniając się w ten sposób do uproszczenia i potania budowy.

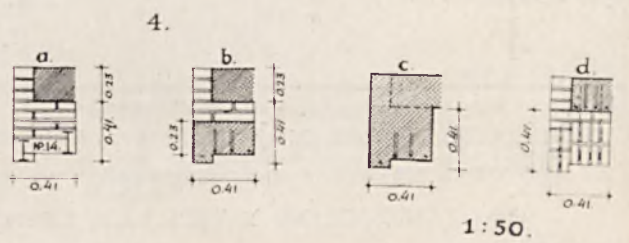
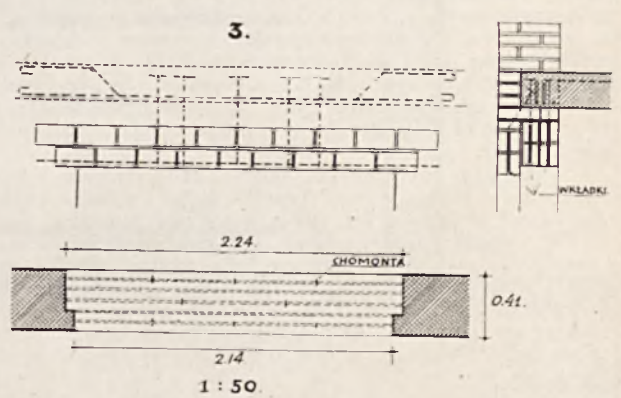
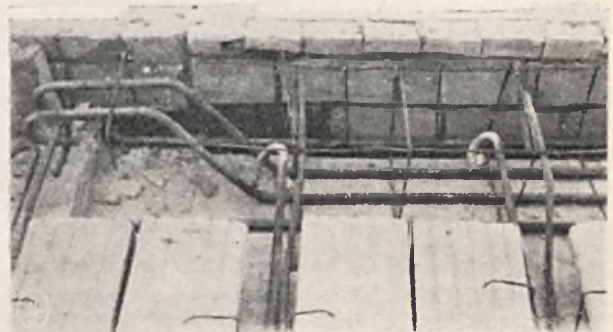
Wykonanie omawianego przesklepienia odbywa się w sposób następujący: po wykonaniu deskowania pod zwykłe przesklepienie syst. Klein'a, ułożeniu pierwszej warstwy cegieł (zastosowano dziurawkę) i bednarki ewentualnie drutów o śr. 6—8 m/m, każdą bednarkę względnie drut, podchwycono chomątem z drutu o śr. 4—6 m/m i wypuszczono jego końce na taką długość, by sięgały do uzbrojonego w tym miejscu wieńca betonowego (rys. 3 i fot. 1). Po wykonaniu pełnego przesklepienia o dwu warstwach i doprowadzeniu muru nadokiennego do poziomu spodu wieńca — przystąpiono do normalnego betonowania stropu. Ponieważ nie użyto belki żelbetowej, okładanie i izolowanie jej, oczywiście, było zbędne. Słowem, zastosowano zwykle przesklepienie syst. Klein'a, podwieszając je do wieńca betonowego. Resztę szczegółów wykonania wyjaśniają rysunki, fotografie i t. p.

Do porównania kosztów wykonania przesklepień zapomocą: a) belek żelaznych, b) belek żelbetowych, c) powiększenia wysokości wieńca i d) podwieszania przesklepienia syst. Klein'a do wieńca betonowego, przyjęto zasadę, że koszt sklepienia syst. Klein'a nad otworem, odpowiada kosztowi 1 m<sup>3</sup> muru, tak jak przyjmuje się przy normalnym kosztorysowaniu, przy czym wszystkie cztery sposoby są rozpatrywane w jednakowych warunkach, t. zn. przy jednakowej objętości muru nad otworem, którego koszt wliczony jest do poszczególnych wypadków (rys. 3 i 4).

**Koszt wykonania sposobem „a”:**

objętość muru nad otworem wynosi: 0,46m<sup>3</sup>  
 koszt muru nad otworem, wynosi 0,46 × 60,00 zł = 27,60 zł  
 „ belek żelaznych (2NP 14, waga 78,65 kg.), t. j.  
 0,65 zł × 78,65 = . . . . . 51,12 zł

Ogólny koszt . . . 78,72 zł



**Koszt wykonania sposobem „b”.**

|   |                 |
|---|-----------------|
| koszt muru nad otworem, wynosi jak w „a” . . . . .                  | 27,60 zł        |
| „ szalowania — m <sup>2</sup> 2,13 po 5 zł/m <sup>2</sup> . . . . . | 10,65 zł        |
| „ zbrojenia — kg. 12,06 po 0,70 zł/kg. . . . .                      | 8,44 zł         |
| „ betonu — m <sup>3</sup> 0,25 po 90,00 zł/m <sup>3</sup> . . . . . | 22,50 zł        |
| <b>Razem . . . . .</b>  | <b>69,19 zł</b> |

Potrąca się koszt muru z objętości betonu: 0,25 ×  
60,00 zł/m<sup>3</sup> . . . . . 15,00 zł  
Ostateczny koszt . . . . . 54,19 zł

**Koszt wykonania sposobem „c”.**

|  |                 |
|--|-----------------|
| koszt muru nad otworem, wynosi j. w. . . . .                           | 27,60 zł        |
| „ szalowania — m <sup>2</sup> 3,28 po 5,00 zł/m <sup>2</sup> . . . . . | 16,40 zł        |
| „ zbrojenia — jak w „b” . . . . .                                      | 8,44 zł         |
| „ betonu — m <sup>3</sup> 0,46 po 90 zł/m <sup>3</sup> . . . . .       | 41,40 zł        |
| <b>Razem . . . . .</b>   | <b>93,84 zł</b> |

Potrąca się koszt muru z objętości betonu:  
0,46 × 60,00 zł/m<sup>3</sup> . . . . . 27,60 zł  
Ostateczny koszt . . . . . 66,24 zł

**Koszt wykonania sposobem „d”.**

|  |                 |
|--|-----------------|
| koszt muru nad otworem, wynosi j. w. . . . . | 27,60 zł        |
| „ szalowania . . . . .                       | 00,000 zł       |
| „ zbrojenia, jak „b” lub „c” . . . . .       | 8,44 zł         |
| „ betonu, wykorzystany wieniec . . . . .     | 00,00 zł        |
| <b>Ogólny koszt . . . . .</b>                | <b>26,04 zł</b> |

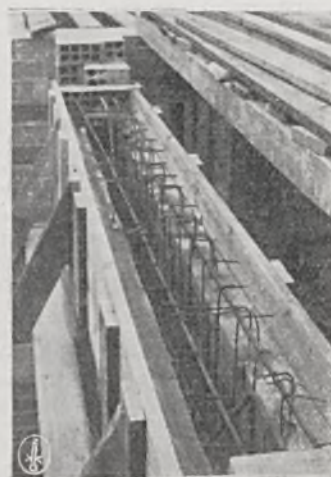
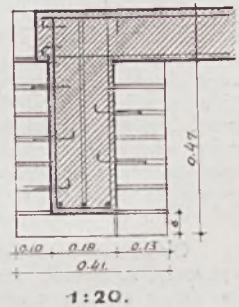
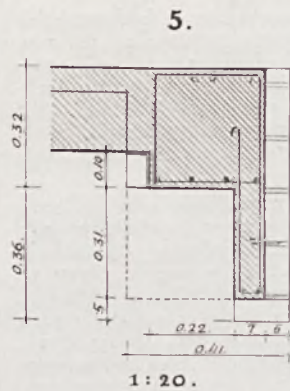
Porównanie kosztów wykazuje, że sposób „d” jest najtańszy.

Jako przykład unikania późniejszego okładania belek żelbetowych od zewnątrz, może służyć sposób, jaki zastosowano, gdy należało przygotować górny węgierek okna do zainstalowania żaluzji syst. „WOS”. Wiadomo, że system ten wymaga przygotowania miejsca w grubości muru na umieszczenie bębna, przynajmniej o wymiarach 29 × 29 cm. Wspomniany warunek jest wykonalny przy grub. muru 41 cm. nawet przy zastosowaniu belki żelbetowej, z jednoczesnym jej obłożeniem cegłą od strony zewnętrznej (fot. 6), wykonywanem w deskowaniu. Izolowanie żelbetu od strony wewnętrznej w tym wypadku jest zbędne, ponieważ przestrzeń, przeznaczona na umieszczenie bębna żaluzji, będzie zamknięta skrzynką (rys. 5 fot. 7), o czym zresztą wyczerpujące informacje podaje Katalog Budowlany Nr. 4 — Biuletynu S. A. P. Nr. 2, omawiający zagadnienie żaluzji syst. „WOS”. Oczywiście, że przy grubości muru 55 cm. wykonanie takiej belki jest łatwiejsze, a miejsce przeznaczone na zainstalowanie bębna, osiąga się o wymiarach ca 35 × 35 cm.

Omawiany przykład jest oparty na połączeniu wieńca z belką nadokienną i w tym wypadku belka i wieniec tworzą jeden zespół konstrukcyjny, usytuowany nad otworem.

W wypadku, kiedy należało wykonać przekrycie otworu o rozpiętości ca 2-75 m., gdy nie było wieńca, a belka nadokienna miała służyć jednocześnie jako opór dla spocznika klatki schodowej, wykonano belkę żelbetową, ukrytą w grubości muru 41 cm, przyczem okładanie, względnie izolowanie boków i spodu belki, wykonano w deskowaniu, jak wyjaśnia fotografia 9, oraz rys. 8.

**UWAGA.** Obliczenia statystyczne podane będą w najbliższym numerze. P. K.



REDAKCJA BIULETYNU ZWRACA SIĘ Z GORĄCYM APELEM DO WSZYSTKICH KOLEGÓW ARCHITEKTÓW, BY ZEHCIELI NADSYLAĆ DO BIULETYNU SWE SPOSTRZEŻENIA Z PRAKTYKI BUDOWLANEJ, KTÓRE BĘDĄ ZAMIESZCZANE W TECE S.A.P., EWENTUALNIE W NOTATNIKU BUDOWLANYM S.A.P.

# ZASADA I KONSTRUKCJA DRZWI GŁADKICH, STOSOWANYCH PRZEZ STOWARZYSZENIE BUDOWLANO-MIESZKANIOWE Z. U. S.

Opracowali inż. arch. JÓZEF SZANAJCA, inż. arch. JAN REDA.

Istnieją dwie podstawowe konstrukcje gładkich drzwi:

- drzwi z przestrzeniami powietrznymi między ramiakami, poprzeczkami a klejnką,
- drzwi pełne, wykonane z masywu drzewa, przy tak zkonstruowanym przekroju, by ten ostatni zabezpieczał odkształcanie się drzewa (paczenie, wchrowanie się i t. p.).

## B. DRZWI PEŁNE.

Rysunek tłumaczy kilka sposobów wykonania tych drzwi. Omówimy najprostrzy, a zatem i najtańszy, przeważnie stosowany przez Z. U. S.

## A. DRZWI Z PRZESTRZENIAMI POWIETRZNYMI.

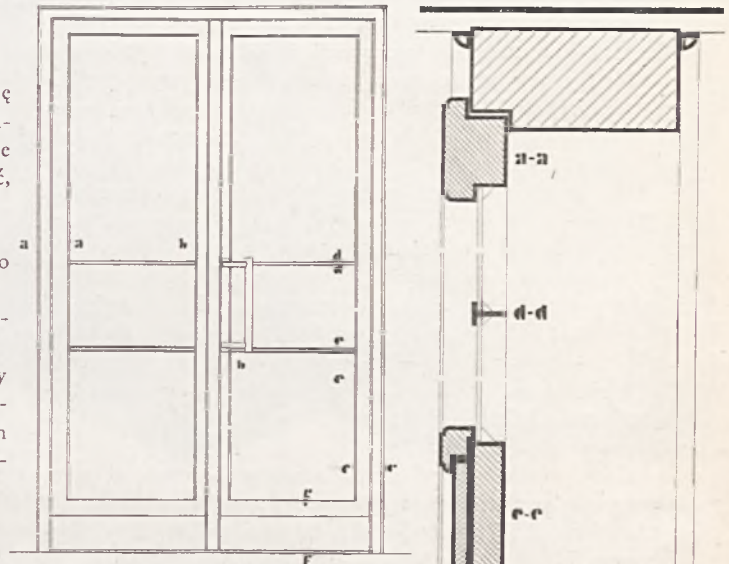
Po przygotowaniu ramy, jak objaśnia rysunek, kleja się ją klejnką o grub. 4—6 mm. (w zależności od gatunku klejunki i wymiarów drzwi). Przestrzenie powietrzne zamknięte klejnkami i ramiakami, należy bezwzględnie zwentylować, w przeciwnym bowiem razie klejotka ulegnie wzdęciu.

Odkształcenie to następuje na skutek:

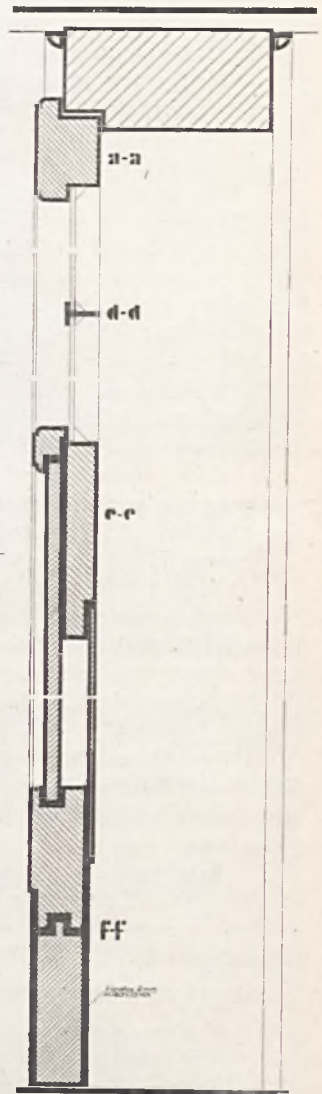
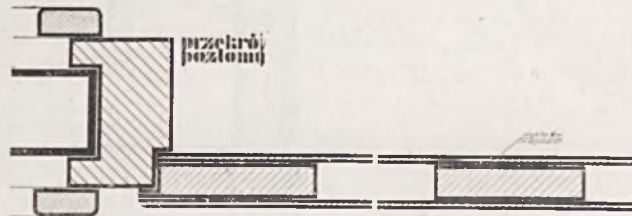
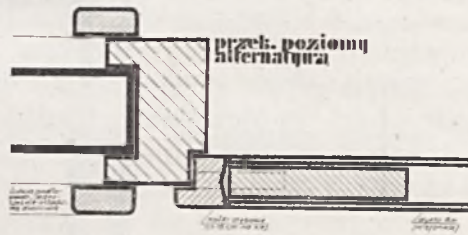
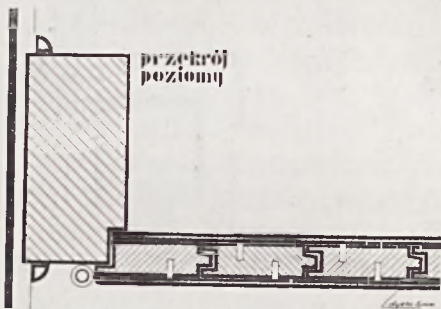
- zmian temperatur — zmiana prężności zamkniętego powietrza, i
- wysychania drzewa od wewnątrz — również na skutek zmian prężności powietrza.

Aby uniknąć wspomnianej deformacji klejunki, należy wytworzyć wentylację zamkniętego powietrza przez wywiercenie otworów w ramiakach, poziomym górnym i dolnym oraz w poprzeczkach wewnętrznych w miejscach, uzależnionych od konstrukcji wewnętrznej drzwi.

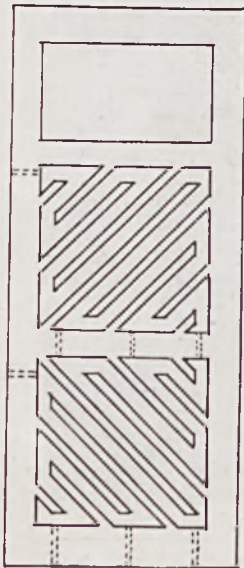
Tak skonstruowane drzwi posiadają grubość 40 mm.



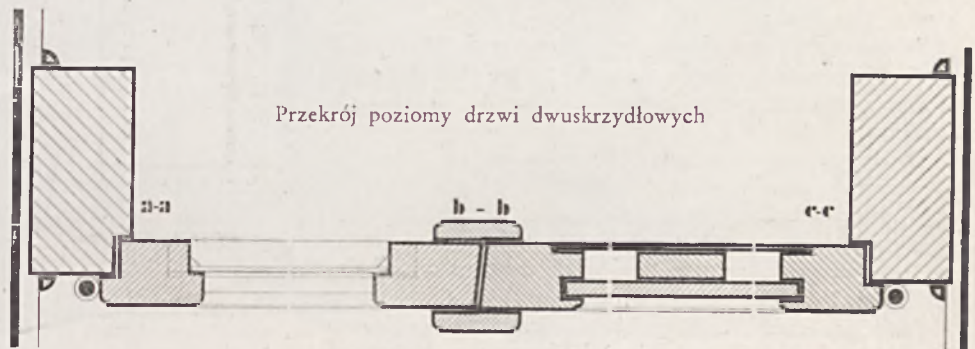
Drzwi dwuskrzydłowe



Przekrój pionowy



Schemat wentylacji



Przekrój poziomy drzwi dwuskrzydłowych

Drzwi skleja się z wąskich deszczulek sosnowych o szer. 7 cm. i o długości danego wymiaru wysokości drzwi, posiadających obustronne wręby. Deszczulki te są nacinane do połowy swej grubości przez całą ich długość. Nacięcia te wykonywa się, jak pokazano na rysunku. Szerokość nacięcia waha się od 4 do 6 mm. Nacięcia mają za zadanie przerwanie kierunku paczenia się drzewa, (kierunek słoju) — jednocześnie służą one jako wentylacja drzewa od wewnątrz. Drzwi pełne, tak skonstruowane, otrzymują grubość min. 36 mm.

Należy przyjąć za zasadę przy oklejaniu ramy drzwiowej klejnką, aby ilość warstw klejunki i kierunek jej słoju był ściśle symetryczny do słoju klejunki, umieszczonej z drugiej strony drzwi.

Dla drzwi, przeznaczonych pod olejne malowanie, używa się klejonek: sosnowych, olszowych lub brzożowych, przy różnych grubościach i ilościach warstw.

Wykonywanie klejunki odbywa się albo przy użyciu materiału drzewnego specjalnie suszonego, lub zwykłego. W zależności od użytego materiału, nazywamy klejonek: „sucho” — lub „mokro — klejoną”.

Klejonek sucho-klejona skleja się pojedynczymi warstwami, w przeciwieństwie do mokro-klejonej, którą można kleić jednocześnie po kilka warstw.

Cheć uzyskać drzwi o mniejszych grubościach, a zatem tańszych, a pomimo tego, mocnych i nie ulegających odkształceniu, Z. U. S. wykonało, tytułem próby, drzwi fornierowane blachą o konstrukcji, pokazanej na rysunkach.

Zastosowanie tych drzwi w praktyce, jako drzwi wejściowych zewnętrznych do mieszkań, ujawniło ich dostateczną zaletę. Grubość ich wynosi 30 mm, przy czym zamek musiał być odpowiednio płasko skonstruowanym (11 mm).

Te same drzwi z giuchym wrębem mają grubość 21 mm (patrz rysunek).

Przy użyciu futryn żelaznych, pasowanie wspomnianych drzwi z 3 boków odbywa się na fabryce — 4-ty bok wykańcza się na budowie; odkręcenie metalowego cokołu umożliwia tę czynność.

Fabrykację drzwi uskuteczniają Zakłady Przemysłowe Lilpop, Rau i Loewenstein. Cena, przy zamówieniu 100 sztuk, łącznie z malowaniem — wynosi 115 zł. (z przylgą) i 87 zł. (gruchy wręb).

**OKUCIA UNIWERSALNE:**

Zawiasa, pokazana na rysunku, może być używana jako „lewa” i „prawa”

Zamek, t. zw. „uniwersalny”. Uniwersalność jego polega na zagwintowaniu zapadki i dwustronnemu obróceniu czoła zamku. (Fotografia).

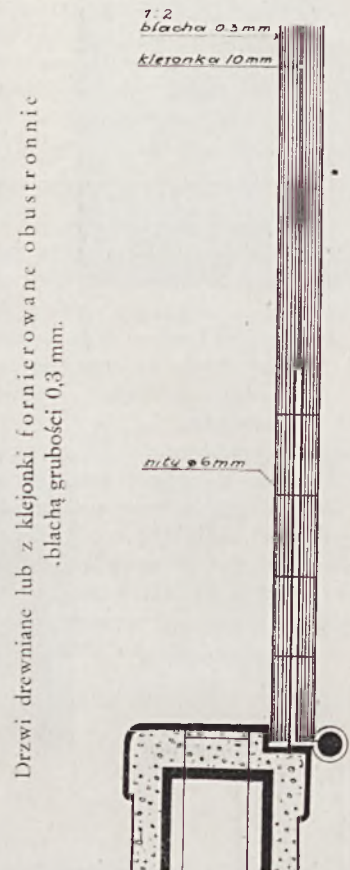
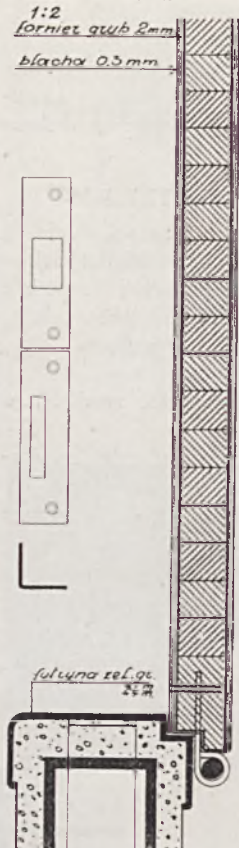
Błaszka domykowa składa się z dwu części. (Rysunek). Normalna blaszka domykowa, przecięta na połowę).

Cheć zamienić zamek „prawy” na „lewy”, lub odwrotnie należy:

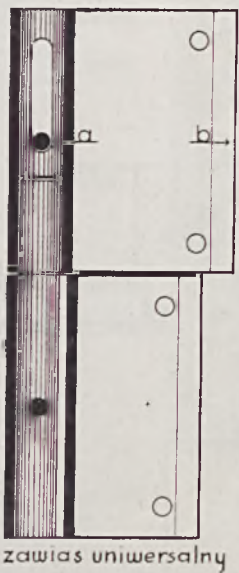
- 1) odkręcić czoło zamku od skrzynki,
- 2) obrócić zapadkę o 180°.
- 3) obrócić obrócone czoło zamku,
- 4) przestawić dolną część blaszki domykowej nad górną i obrócić z powrotem tak, by przenoszona część była nadal u dołu.

Omawiane zamki, zawiasy, blaszki domykowe, jak również spinacze (śruby) i narożniki, opublikowane w Biuletynie

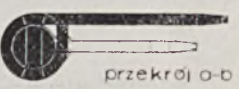
Nr. 1, są opatentowane przez autora, p. Fetinga, kierownika stolarni firmy „Martens i Daab”



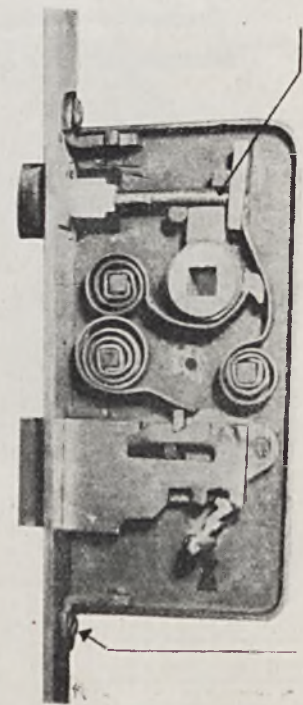
Drzwi drewniane lub z klejunki fornierowane obustronnie blachą grubości 0,3 mm.



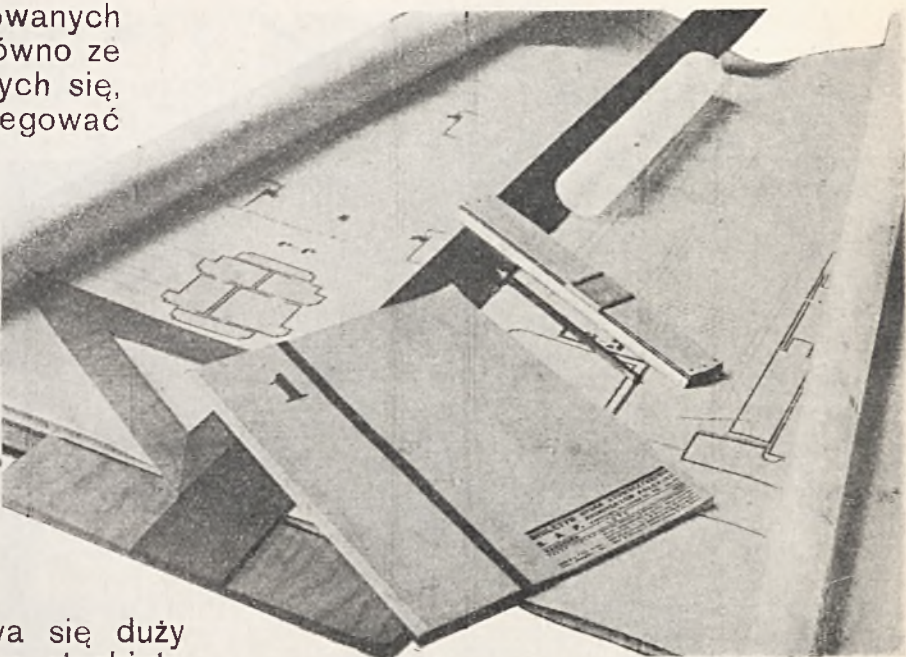
zawias uniwersalny



przekrój a-b  
Zamek lewo-prawy.



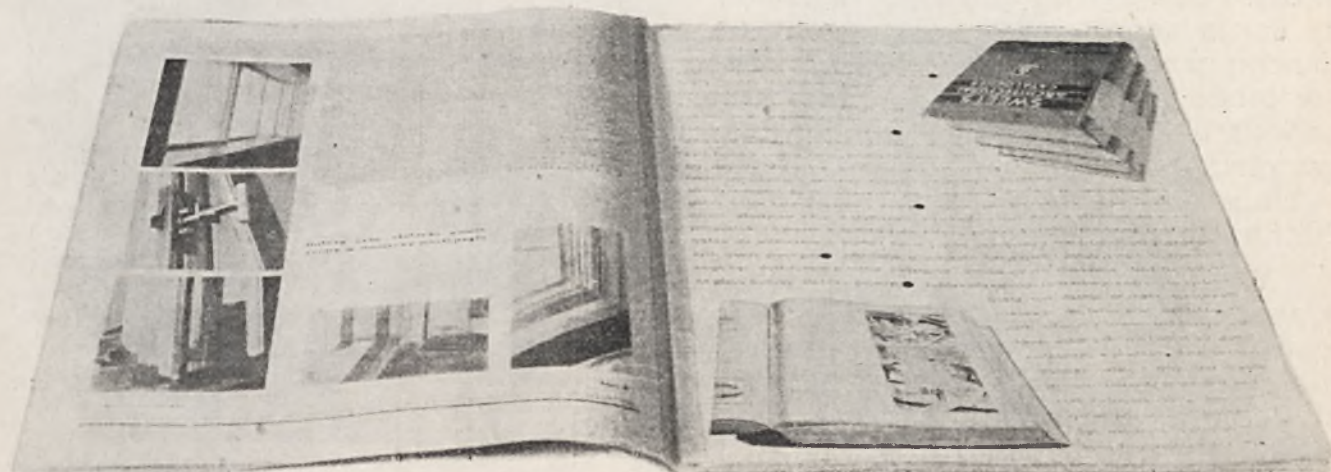
Szereg zapytań, skierowanych do redakcji Biuletynu, zarówno ze strony kolegów, dopytujących się, w jaki sposób należy segregować karty perforowane katalogu budowlanego, jak również ze strony przemysłu budowlanego, zainteresowanego techniką zamieszczania materiałów w biuletynie, skłania nas do powtórnego bliższego zaznajomienia zainteresowanych z istotą, zasadą i celem katalogu budowlanego S. A. P.



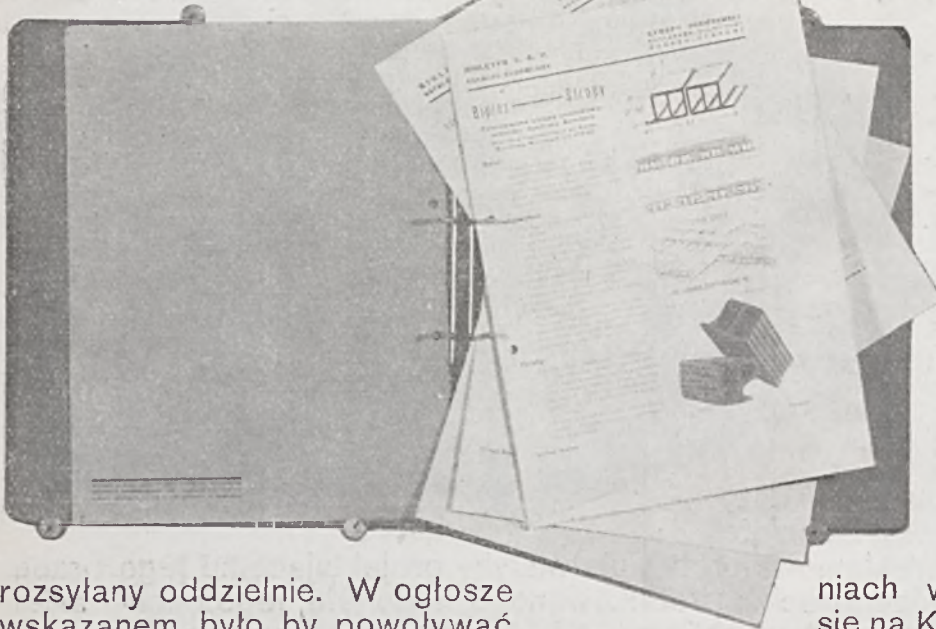
Przy projektowaniu i kosztorysowaniu budowli przez architektów odczuwa się duży brak takich informacji, które, nieobjęte zwykłym ogłoszeniem lub reklamową ulotką ułatwiałyby projektującemu jego pracę. Dotyczy to głównie dokładnego opisu produkowanego materiału, jego cech i zalet, ewentualnych wymiarów, wagi i t. p. obliczeń, t. j. danych, które zarówno przy projektowaniu jak kosztorysowaniu muszą być zwykle uwzględnione przez projektującego. Osobiste informacje są częstokroć utrudnione, i wobec ich indywidualnego traktowania, nie przedstawiają wartości dla ogółu architektów.

Katalog budowlany S. A. P. spełniające wyżej wymienione zadanie informacyjne, oddaje jednocześnie duże usługi przemysłowi budowlanemu, przez rzeczowe i fachowe opracowanie, według zgóry ułożonego przez S. A. P. schematu, oraz przez to, że rozchodząc się wraz z Biuletynem S. A. P. wśród wszystkich członków Stowarzyszenia oraz wielu architektów niestowarzyszonych, trafia w ten sposób do tych osób, które najlepiej przyczynić się mogą, z racji swego zawodu, do rozpowszechniania, zamieszczonego w Katalogu budowlanym materiału.

W myśl powyższego Kom. Red. Biuletynu S. A. P., zastrzega sobie sposób



układu nadesłanego tekstu i fofych zmian i uzupełnień, które strony, może wejść w porozu



tografij, oraz prawo do ewentual-uzna za stosowne. Firma, ze swej mienie z architektem S. A. P., który sprowadzi materiał i ułoży go, według wyżej wspomnianego schematu i opatrzy go swym podpisem, biorąc w ten sposób odpowiedzialność zawodową i moralną wobec kolegów za rzeczowe i zgodne z prawdą ułożenie tekstu katalogu i zawartych w nim danych.

Katalog Budowlany S. A. P., stanowi integralną część Biuletynu S. A. P. i jako taki nie może być przez firmę

rozsyłany oddzielnie. W ogłosze wskazanem było by powoływać celem odesłania czytelnika do materiałów źródłowych. Układ katalogu budowlanego S. A. P. oraz sposób korzystania z niego pomyślany jest w sposób następujący:

niach w innych czasopismach się na Katalog budowlany S.A.P.,

Całkowity materiał informacyjny z dziedziny budownictwa i materiałów budowlanych rozbity jest na szereg działów, w przybliżeniu zasadniczym pozycjom rysu budowlanego. Te, z kolei, dzielą py — grupy wreszcie — na pozycje, charakteryzujące ostatecznie dany materiał budowlany, czy daną konstrukcję. Potrójny ten podział, uwidoczniiony na każdym katalogu budowlanym, pozwala na ścisłą segregację i umiejscowienie danego przedmiotu, załączony zaś przy kartotece spis numerowy działów, oraz na wkładkach przegradzających (segregacyjnych) podział na dalsze pozycje — ułatwi szybkie odszukanie potrzebnej informacji.

niach w innych czasopismach się na Katalog budowlany S.A.P.,

Wydarta z biuletynu karta katalogu o znormalizowanym formacie 210×297 milimetrów zaopatrzona jest w otwory dla wkładania do teczki-segregatora, którą można zamawiać w redakcji Biuletynu lub sekretarjacie S. A. P.



Przybliżona cena teczki—6 do 8 zł.

**PIECE I KUCHNIE**  
**W PANCERZU Z KAFLI STAŁOWYCH**  
**„PATENT SZRAJBER“**

w y t w a r z a

**KAROL SZRAJBER**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, UL. GRÓJECKA 33

TEL. 9-20-33 i 9-21-91

Z A S T Ę P S T W A :

Poznań: St. Kowalski, Plac Wolności № 17  
Łódź: W. Ankerstein, Piotrkowska № 67  
Kraków: Inż. J. Cyrankiewicz, Salwatorska 22  
Awów: Inż. Roman Dunin, Plac Bernardynów 10  
Gdynia: Oddział f-my K. Szrajber, Świętojańska № 77  
Katowice: F-ma „Technar”, ul. Słowackiego № 15.

Ogólne pogorszenie warunków ogrzania mieszkań współczesnych wskutek zwiększonych otworów okiennych, stosowania do budowy materiałów twardych, jak cegła maszynowa, żelazobeton i t. p., o gorszych właściwościach izolacyjnych, niż dawne grube mury z cegły ręcznej, przy ogólnej tendencji do zmniejszenia wymiarów pieców dla oszczędności miejsca i kosztu, wywołuje konieczność zasadniczej zmiany konstrukcji pieców w kierunku ~~zmniejszenia~~ pojemności cieplnej, intensywności promieniowania ciepła z ich powierzchni, oraz zapewnienia trwałej hermetyczności dla uniknięcia ucieczki ciepła do komina.

2) zwiększenia }

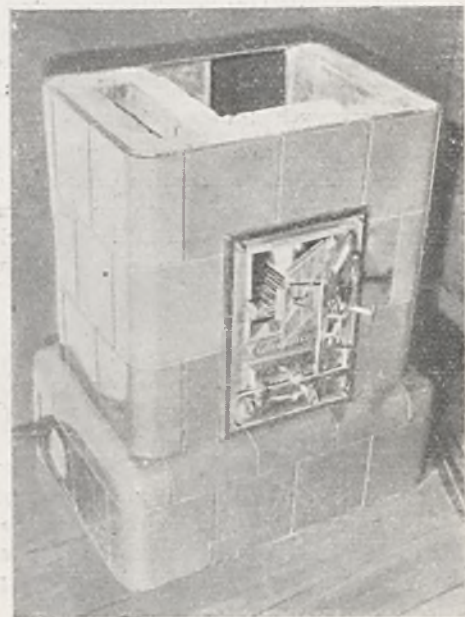
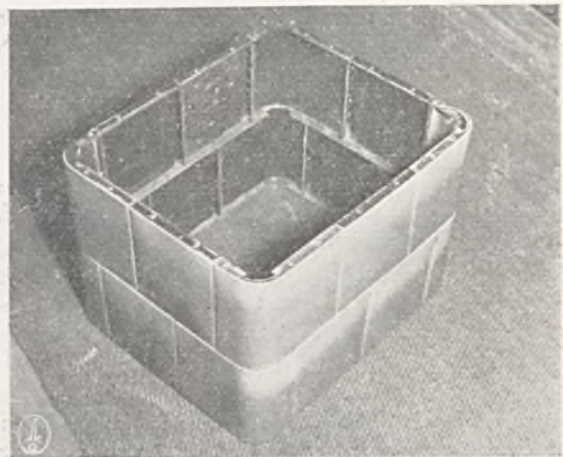
1. ZASADA I WŁAŚCIWOŚCI:

Istotę pomysłu stanowi sprężysta i sztywna konstrukcja powierzchni pieca z kaflí stalowych, połączona ściśle z grubymi ścianami wymurowania wewnętrznego z normalnej cegły szamotowej i piecowej na zaprawie ogniotrwalej. W konstrukcji tej rozsadzające działanie rozgrzanego wnętrza pieca jest skompensowane ścisnącym działaniem sprężystej powłoki stalowej, która poza to posiada bardzo wysokie przewodnictwo ciepła, a więc zapewnia intensywne promieniowanie. Grube ściany akumulacyjne z cegły, wzmocnione powłoką stalową, są bardzo trwałe i posiadają bardzo dużą pojemność cieplną, oraz chronią powłokę od nadmiernego rozgrzania. W porównaniu z piecami ceramicznymi, piece z kaflí stalowych, nasłutek wymienionych właściwości konstrukcyjnych, posiadają:

1) podwójnie grubsze ściany akumulacyjne, a stąd znacznie większą pojemność cieplną.

2) podwójnie lepsze przewodnictwo ciepła powierzchni stalowej w porównaniu z ceramiczną, a stąd dwa razy intensywniejsze promieniowanie ciepła w jednostkę czasu przy identycznej temperaturze.

**Piece Szrajbera**





Reasumując — piece z kafli stalowych mogą być mniejsze od ceramicznych o 35% w stosunku swych powierzchni ogrzewalnych.

2. KONSTRUKCJA I OPIS TECHNICZNY:

Konstrukcja polega na zastąpieniu kafli ceramicznych przez składany pancerz metalowy o powierzchni, uszlachetnionej niklem, majoliką, szkliwem, lakierem ogniotrwałym i t. p.

Pancerz jest montowany z części znormalizowanych w całość dowolnej wielkości, wewnątrz zaś muruje się jednocześnie z cegły szamotowej i zwykłej, na zaprawie z gliny piecowej.

Pancerz składa się z łączonych na nity części środkowych, narożnikowych i karnesowych — w ilościach, odpowiadających rozmiarom danego pieca. Części te posiadają zagięte do wewnątrz krawędzie, tworzące w zestawieniu żebra poziome i pionowe, które przeciwdziałają wypaczeniu ścian pieca i ściśle łączą powierzchnię (pancerz) z wymurowaniem wnętrzem pieca. Nitowanie skutecznie się przez ściskanie nitownicą odpowiednio przygotowanych nitów.

Zdun ustawia kolejno jedną warstwę kafli na drugiej (rys. 1) z przygotowanymi już otworami na drzwiczki, rewizje i wylot, łączy je od środka nitami i listwami (sponami) korytkowymi wzdłuż poziomych żeber na całej szerokości pieca, oraz muruje wewnątrz, (rys. 2) wykonując stopniowo wszystkie części konstrukcyjne, jak palenisko, kanały, wylot i t. p., podobnie, jak w piecu kaflowym.

Rozwiązanie wnętrza i ilość przewodów są zasadniczo dowolne. Firma „K. Szrajber“ stosuje własny wypróbowany system wnętrza (rys. 5), bardzo prosty i celowy. Spaliny unoszą się środkiem pieca, opadają równoległe bokami, łączą się u spodu pieca i wychodzą do komina. Taki piec rozgrzewa się równo ze wszystkich stron i na całej swej wysokości. Umieszczenie wylotu u spodu pieca uniemożliwia, po zamknięciu drzwiczek ujście gorącego powietrza do komina. Brak jakichkolwiek części, zwisających nad paleniskiem (sklepienia), jak również przewodów za paleniskiem, oraz bardzo mocny sposób osadzenia drzwiczek decydują o trwałości.

Sadze i lotny popiół zbierają się u spodu, skąd bardzo łatwo można je usunąć przez dwa otwory rewizyjne. Wylot do komina jest dostępny i może być łatwo oczyszczony.

Armatura i jej osadzenie są specjalne, a trwałość ich jest szczególnie ważna, zniszczenie bowiem pieca rozpoczyna się zwykle od naruszenia drzwiczek. Drzwiczki piecowe hermetyczne są sporządzone z grubego odlewu i zaopatrzone w silne kute dźwignie. Armatura jest znormalizowana i wyrobiana seryjnie.

Drzwiczki są umieszczone we wspólnej ramie żeliwnej i osadzone na 4-ch rozwidlonych kotewkach, przechodzących poprzez pancerz i zamurowanych głęboko poza działanie ognia. Często ginące śruby zostały zamienione na zaciski ślimakowe — stałe, nie dające się wyjąć. Obecnie jest w opracowaniu typ drzwiczek ulepszonych, w których zacisk pośrodku zasuwki będzie zamieniony na umieszczony zboku.

Piece „Patent Szrajber“ mogą służyć do każdego rodzaju paliwa, przyczem brak sklepienia pozwala na pionowe ustawienie dostatecznej ilości szczap (o ile chodzi o palenie drzewem).

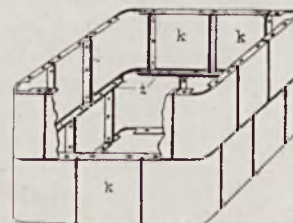
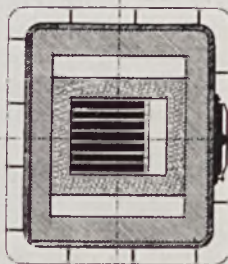
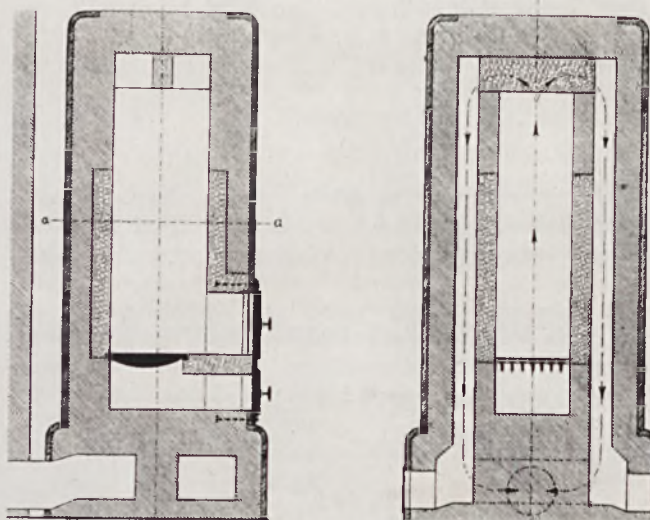
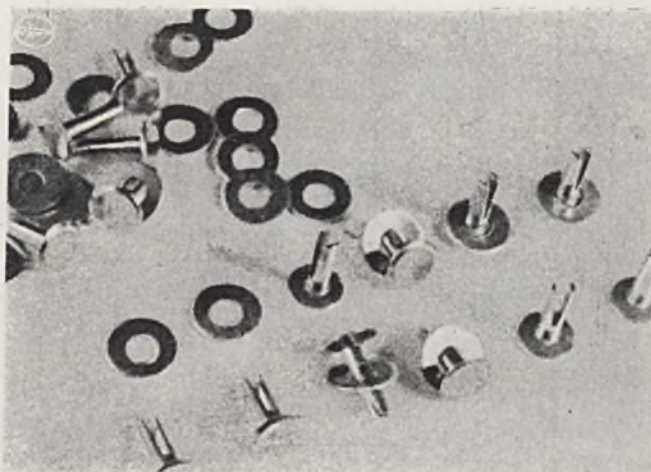


Fig. 4



## 3. REMONT:

Niezależnie od wielkiej odporności na uszkodzenia, tak wewnętrzne jak zewnętrzne, piece „Patent Szrajber“ dają się łatwo remontować. Armaturę można wymienić częściowo przez proste odkręcenie śrub. Zużyty ruszt, ułożony w łożysku, wymienia się na nowy i uszczelnia zaprawą ogniotrwałą. W razie przepalenia ścian paleniska, odkręca się płytę drzwiczkową i przez odkryty w ten sposób otwór (47 × 35 cm) można całe palenisko przemurować na nowo.

## 4. ZALETY:

a) **Duża pojemność ciepła**, dzięki grubym ściankom akumulacyjnym (dwukrotnie grubszym od kafli ceramicznych).

b) **Intensywne promieniowanie ciepła**, wskutek dobrego przewodnictwa powłoki metalowej, przy nieprzekraczaniu dozwolonej temperatury ca 80° C.

c) **Oszczędność opału**, dzięki trwałej hermetyczności ścian pieca i drzwiczek, przez co nagromadzone ciepło w piecu nie może uchodzić do komina.

d) **Trwałość pieca**, ponieważ grube i zasadniczo mocne ściany są ściśnięte sprężystą i sztywną powłoką z kafli stalowych, co uniemożliwia powstawanie szczelin, pękanie kafli, wypadanie drzwiczek i t. p.

e) **Ekonomia miejsca**, ponieważ piece z kafli stalowych mogą mieć niewielkie wymiary, dzięki dużej pojemności cieplnej i dobremu promieniowaniu swych powierzchni metalowych (patrz a i b), a wielka odporność konstrukcji na rozparcie pozwala zawsze na dowolne zwiększenie dawki opału w razie potrzeby.

f) **Taniść**, dzięki masowej, wględnie łatwej produkcji kafli stalowych i zbędności remontu pieców przez długi szereg lat. Ceny pieców utrzymane są w granicach pieców najtańszych kafli kwadratowych.

g) **Higijena**. Gładka i lśniąca powierzchnia pieca z kafli stalowych jest stale spoista i nieprzenikliwa dla powietrza i dymu, może być łatwo utrzymana w czystości i nie rozgrzewa się nadmiernie, dzięki dużej grubości ścian akumulacyjnych.

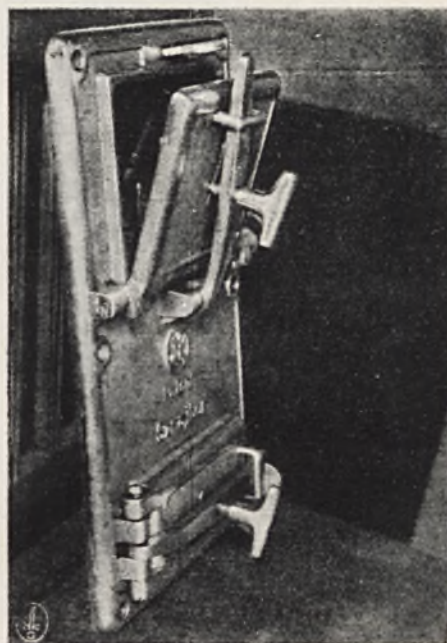
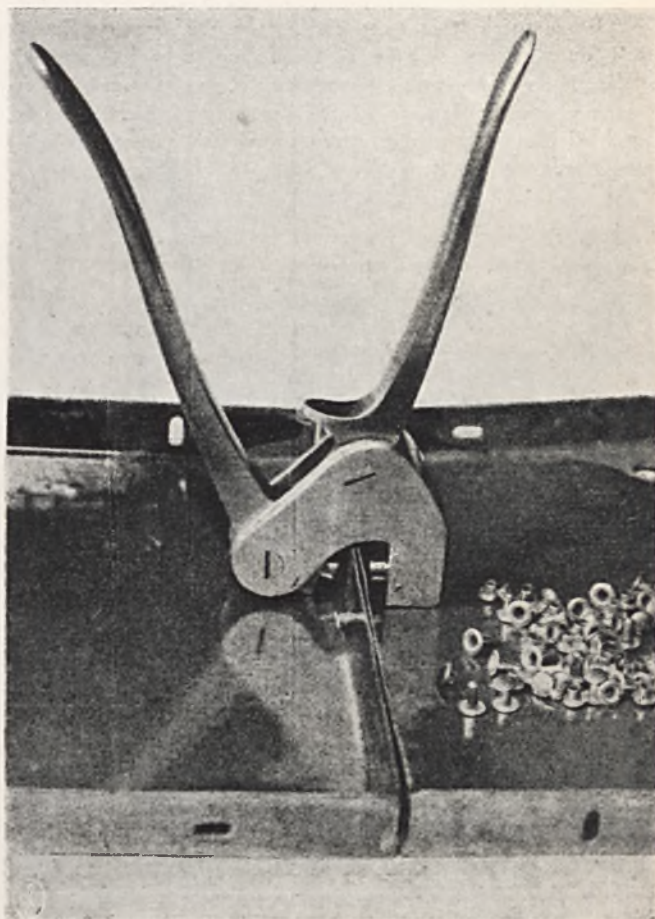
h) **Estetyka**, dzięki niewielkim wymiarom pieców i kształtom, harmonizującym z wnętrzem współczesnego mieszkania.

Powierzchnia kafli stalowych uszlachetniona jest niklem, majoliką, emalją lub lakierem ogniotrwałym we wszystkich barwach, co pozwala na dowolne stwarzanie efektów kolorystycznych.

Ze względów praktycznych zaleca się stosowanie kafli kolorowych, ponieważ kolor biały w technice emaljerskiej nie osiągnąć jest w idealnie równym tonie.

## 5. ZASTOSOWANIE:

Wobec tego, że A:— piece z kafli ceramicznych posiadają ściśle ograniczoną wydajność cieplną z jednostki powierzchni i nawet jednorazowe przekroczenie jej przez nadmierne napalenie bywa częstokroć początkiem ruiny pieca.

**Piece Szrajbera**

B — zwiększenie strat ciepła w budynkach współczesnych (duże otwory okienne, cieńsze ściany) przy jednoczesnej tendencji do zmniejszania wymiarów pieca ze względu na ekonomję miejsca wymaga użycia pieców, wydawnie akumulujących i promieniujących ciepło, — przeto piece Szrajbera mają zastosowanie:

- a) w domach mieszkalnych;
- b) w domach, które wskutek swej konstrukcji, wykazują większe straty ciepłne, oraz
- c) w pomieszczeniach gdzie: piece są narażone na gorze obchodzenie się, gdzie chodzi o możność stosowania różnego rodzaju materiału opałowego, wreszcie, gdzie względy ekonomji pieniężnej odgrywają dużą rolę.

**6. PRZEPISY O ODLEGŁOŚCIACH PIECÓW OD ŚCIAN KONSTRUKCYJNYCH:**

Ponieważ temperatura pieca „Patent Szrajber“ nie przekracza 80° C. ciepła na powierzchni, przeto możemy przyjmować odległości nieogniotrwałych części konstrukcyjnych od pieca, jak dla pieców ceramicznych, a mianowicie co najmniej 15 centymetrów, jeżeli te części są wyprawione tynkiem, 25 centymetrów zaś, o ile są niewyprawione (art. 127 i 292 ust. budowl.).

**7. TYPY PIECÓW:**

Piece z kafli stalowych wyrabiane są w różnych typach, stosownie do potrzeb w wykonaniu zwykłym lub luksusowym (powierzchnia kafli i armatura):

- 1) Piece stałe we wszelkich wymiarach, jednakże w okrągłych dziesiątkach centymetrów, przeznaczone do ogrzewania wszelkich pomieszczeń mieszkalnych i t. p.
- 2) Piece przenośne (na podstawach).
- 3) Piece specjalne do opalania koksem, o niewielkich wymiarach, bardzo dużej sile ogrzewania i wysokiej temperaturze na powierzchni — dla ogrzewania hallów, sklepów, werand i t. p.
- 4) Piece do opalania gazem świetlnym.
- 5) Piece cyrkulacyjne, t. j. zaopatrzone w przewody, wyrzucające powietrze gorące,—dla ogrzania dużych kubatur i sal o nadmiernej wentylacji (poczekalnie, sale dworcowe, teatry i t. p.).

Przybliżone wymiary pieca można ustalić na podstawie załączonej tablicy, posługując się uwagami, zamieszczonymi pod tablicą.

**8. POZYCJE KOSZTORYSU:**

Piece „Szrajbera“ (stałe) (przenośne) (koksowe) (gazowe) (cyrkulacyjne na 4 grzejniki) (na 6 grzejników) z kafli stalowych majolikowych, (pokryte lakierem ogniotrwałym w kolorze do ustalenia), (z zastosowaniem kafli niklowanych dla ozdoby), wraz z dostawą wszelkich materiałów ceramicznych i armatury typu „Szrajbera“ (grafitowane), (poniklowa-

**TABLICA**  
do określania potrzebnej powierzchni ogrzewalnej pieców PATENT SZRAJBER w zależności od kubatury i położenia pokoju w budynku

| Polozenie pokoju w budynku | Pokój kwadrat.                                       |         | Pokój wydłużony |              |         | Pokój wązki |              |         | Dodatkowe          |       |                        |                                 |
|----------------------------|--|---------|-----------------|--------------|---------|-------------|--------------|---------|--------------------|-------|------------------------|---------------------------------|
|                            | wewnętrzny   | narożny | wewnętrzny      | zewewnętrzny | narożny | wewnętrzny  | zewewnętrzny | narożny | Na każde dodatkowe |       | Dla pokoju na parterze | Dla pokoju na ostatniem piętrze |
|                            |  |         |                 |              |         |             |              |         | okno               | drzwi |                        |                                 |
| m <sup>3</sup>             | Powierzchnia ogrzewalna pieca w metrach kwadratowych |         |                 |              |         |             |              |         |                    |       |                        |                                 |
| 30                         | 1.86   | 2.67    | 1.63            | 1.98         | 2.44    | 1.52        | 2.20         | 2.77    | 0.54               | 0.47  | 0.11                   | 0.15                            |
| 35                         | 1.99   | 2.84    | 1.76            | 2.15         | 2.66    | 1.65        | 2.38         | 2.99    | 0.54               | 0.47  | 0.13                   | 0.18                            |
| 40                         | 2.15   | 3.00    | 1.89            | 2.31         | 2.85    | 1.77        | 2.55         | 3.21    | 0.54               | 0.47  | 0.14                   | 0.20                            |
| 45                         | 2.31   | 3.30    | 2.10            | 2.46         | 3.03    | 1.89        | 2.72         | 3.42    | 0.54               | 0.47  | 0.16                   | 0.22                            |
| 50                         | 2.43   | 3.45    | 2.14            | 2.61         | 3.21    | 2.01        | 2.88         | 3.62    | 0.54               | 0.47  | 0.18                   | 0.25                            |
| 55                         | 2.57   | 3.66    | 2.26            | 2.75         | 3.39    | 2.12        | 3.04         | 3.81    | 0.54               | 0.47  | 0.19                   | 0.27                            |
| 60                         | 2.72   | 3.86    | 2.38            | 2.89         | 3.55    | 2.23        | 3.19         | 4.00    | 0.54               | 0.47  | 0.21                   | 0.30                            |
| 65                         | 2.83   | 4.01    | 2.49            | 3.04         | 3.73    | 2.35        | 3.32         | 4.15    | 0.54               | 0.47  | 0.23                   | 0.32                            |
| 70                         | 2.97   | 4.19    | 2.60            | 3.17         | 3.89    | 2.46        | 3.45         | 4.30    | 0.54               | 0.47  | 0.25                   | 0.35                            |
| 75                         | 3.11   | 4.39    | 2.74            | 3.31         | 4.05    | 2.57        | 3.64         | 4.55    | 0.54               | 0.47  | 0.26                   | 0.37                            |
| 80                         | 3.22   | 4.53    | 2.85            | 3.45         | 4.21    | 2.68        | 3.78         | 4.71    | 0.54               | 0.47  | 0.28                   | 0.39                            |
| 85                         | 3.36   | 4.71    | 2.98            | 3.58         | 4.36    | 2.79        | 3.95         | 4.92    | 0.54               | 0.47  | 0.30                   | 0.42                            |
| 90                         | 3.49   | 4.90    | 3.08            | 3.71         | 4.52    | 2.90        | 4.08         | 5.07    | 0.54               | 0.47  | 0.31                   | 0.44                            |
| 95                         | 3.60   | 5.03    | 3.18            | 3.85         | 4.69    | 3.02        | 4.19         | 5.20    | 0.54               | 0.47  | 0.33                   | 0.47                            |
| 100                        | 3.73   | 5.20    | 3.30            | 3.96         | 4.81    | 3.11        | 4.34         | 5.37    | 0.54               | 0.47  | 0.35                   | 0.49                            |
| 110                        | 3.97   | 5.51    | 3.53            | 4.21         | 5.10    | 3.33        | 4.62         | 5.72    | 0.54               | 0.47  | 0.38                   | 0.54                            |
| 120                        | 4.23   | 5.74    | 3.75            | 4.46         | 5.38    | 3.53        | 4.80         | 6.04    | 0.54               | 0.47  | 0.42                   | 0.59                            |
| 130                        | 4.46   | 6.14    | 3.96            | 4.72         | 5.69    | 3.75        | 5.15         | 6.33    | 0.54               | 0.47  | 0.47                   | 0.64                            |
| 140                        | 4.69   | 6.43    | 4.19            | 4.97         | 5.98    | 3.96        | 5.42         | 6.65    | 0.54               | 0.47  | 0.49                   | 0.69                            |
| 150                        | 4.93   | 6.75    | 4.41            | 5.21         | 6.25    | 4.17        | 5.69         | 6.97    | 0.54               | 0.47  | 0.52                   | 0.74                            |
| 160                        | 5.06   | 6.83    | 4.62            | 5.45         | 6.53    | 4.38        | 5.94         | 7.26    | 0.54               | 0.47  | 0.55                   | 0.78                            |
| 170                        | 5.39   | 7.30    | 4.83            | 5.72         | 6.84    | 4.69        | 6.19         | 7.55    | 0.54               | 0.47  | 0.59                   | 0.83                            |
| 180                        | 5.63   | 7.61    | 5.04            | 5.93         | 7.07    | 4.79        | 6.45         | 7.85    | 0.54               | 0.47  | 0.62                   | 0.88                            |
| 190                        | 5.85   | 7.88    | 5.25            | 6.16         | 7.34    | 4.99        | 6.68         | 8.11    | 0.54               | 0.47  | 0.66                   | 0.93                            |
| 200                        | 6.07   | 8.15    | 5.47            | 6.39         | 7.59    | 5.19        | 6.94         | 8.42    | 0.54               | 0.47  | 0.69                   | 0.98                            |
| 210                        | 6.30   | 8.44    | 5.68            | 6.62         | 7.95    | 5.39        | 7.19         | 8.70    | 0.54               | 0.47  | 0.73                   | 1.03                            |
| 220                        | 6.52   | 8.70    | 5.88            | 6.84         | 8.09    | 5.59        | 7.42         | 8.96    | 0.54               | 0.47  | 0.76                   | 1.08                            |
| 230                        | 6.74   | 8.97    | 6.08            | 7.09         | 8.38    | 5.80        | 7.66         | 9.24    | 0.54               | 0.47  | 0.79                   | 1.12                            |
| 240                        | 6.97   | 9.26    | 6.30            | 7.30         | 8.61    | 5.99        | 7.92         | 9.54    | 0.54               | 0.47  | 0.83                   | 1.17                            |
| 250                        | 7.18   | 9.51    | 6.49            | 7.53         | 8.87    | 6.19        | 8.14         | 9.78    | 0.54               | 0.47  | 0.86                   | 1.22                            |

U W A G I. Okna weneckie należy przyjmować za 2 zwykłe. Balkonowe drzwi, należy przyjmować za okno i drzwi razem. Dla pokoiów przyległych do ubikacji nieopalaných n.p. klatki schodowe, korytarze, spiżarnie i t.p. otrzymaną z tablicy powierzchnię ogrzewalną pieca, należy zwiększyć mnożąc na 1,1 w wypadku gdy pokój przylega krótszą ścianą i na 1,2 gdy przylega dłuższą ścianą.

Wyżej zamieszczona tablica obliczona jest dla pokoiów od 30 do 250 m<sup>3</sup>, ujętych w 8 grup, w zależności od położenia pokoju w budynku i jego kształtu.

Dla określenia wielkości pieca dla danego pokoju, należy przedewszystkiem ustalić, do jakiej grupy kwalifikuje się pokój, dla którego pragnięny ustalić wielkość pieca.

Cyfy rzymskie oznaczają:

- I i II — pokoje kwadratowe (stosunek dług. do szerok. jak 1 : 1,25)
- III, IV i V — pokoje wydłużone (stosunek dług. do szerok. jak 1 : 2,5)
- VI, VII i VIII — pokoje wązkie.

Następnie należy obliczyć kubaturę danego pokoju.

Liczba znajdująca się w tablicy w linii poziomej tej kubatury, w rubryce odpowiedniej grupy, do której zakwalifikowano pokój, wskazuje powierzchnię ogrzewalną pieca „patent Szrajber“, jaką należy zastosować, podaną w metrach kwadratowych.

Ponieważ przy obliczeniu tablicy w każdym pokoju było przyjęte tylko 1 okno, ciepła podłoga i sufit, w wypadkach większej ilości okien, niż jedno, zewnętrznych drzwi, zimnych sufitów lub podłóg, otrzymaną liczbę należy zwiększyć przez odpowiednie dodatki, również podane w tablicy.

nej) (z żaluzją ażurową niklowaną), z postawieniem na miejscu do kompletnego użytku, na przygotowanych fundamentach i przy sprawnie działających kominach:

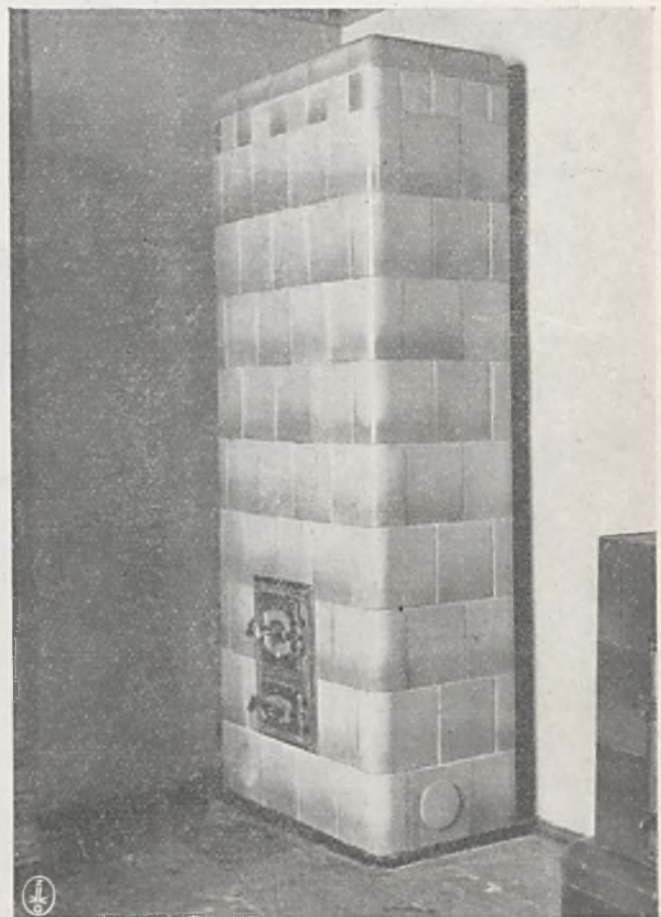
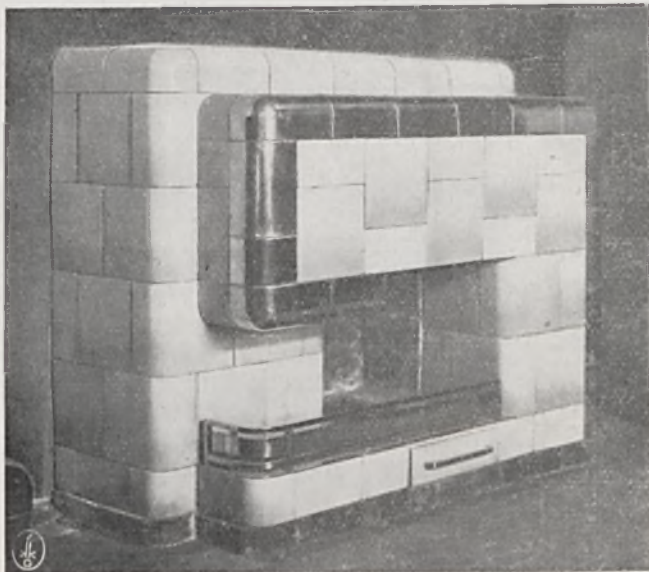
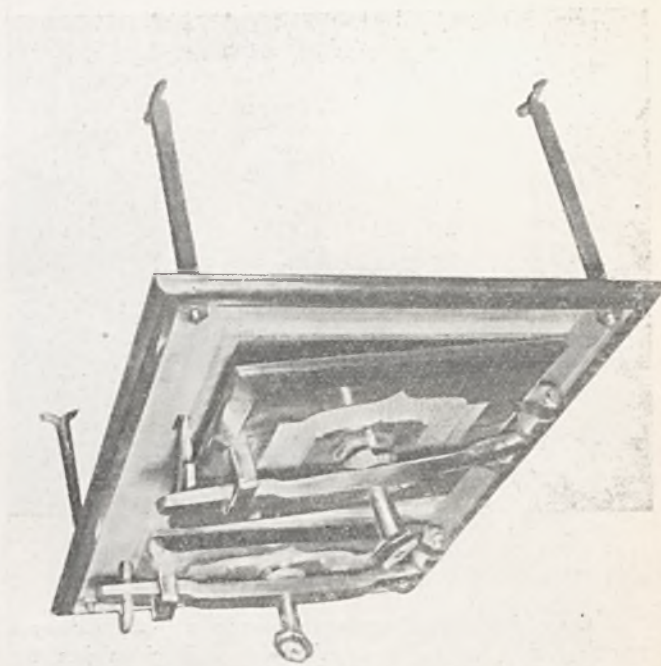
Typ x N-y (w/g katalogu „Szrajbera“)  
 . . . sztuk po zł. . . .

Kuchnie „Szrajbera“ wroźne — wolnostojące z kafli stalowych majolikowych, koloru do ustalenia, o wymiarach: szerokość... głębokość... wysokość... z uskokiem na pół kafla w dolnej warstwie (z ogrzewaczem szerok... głębok... wysok...) (z dodatkowym paleniskiem w ogrzewaczu) (z niszą dla pomieszczenia węgla) (z wyłożeniem ścianki kaflami na wysokość cm...) (z założeniem haczyków mosiężnych, niklowych) (z konsolą dla gazówki) (z wnęką dla gazówki w trzonie kuchni) (z dostawą gazówki dwupłomiennej).

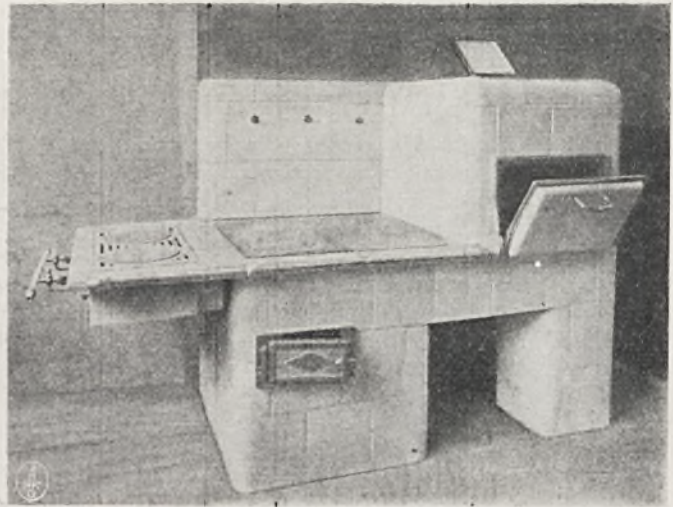
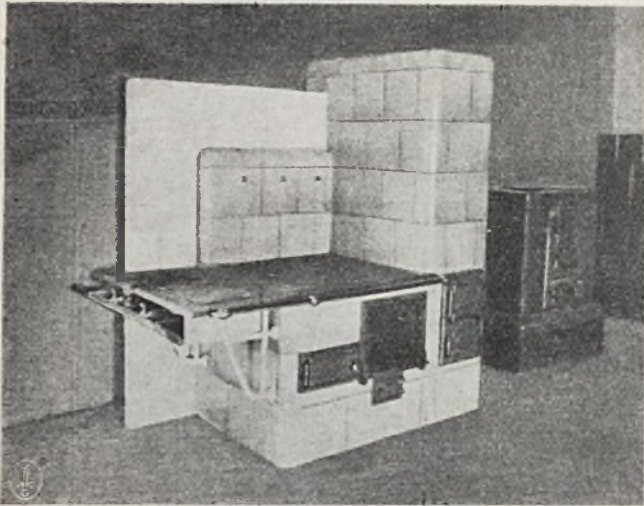
Nawierzchnia kuchni z ramy żeliwnej typu „S“ (70 × 70 cm.) na dwie płyty, (z 2-ma otworami), (z 4-ma otworami) (bez otworów), (otoczonej galerją grafitowaną) (niklowaną), nawierzchnia obramowana kątownikiem zakończonym płytą (grafitowaną) (szlifowaną), z galerją grafitowaną, mosiężną, niklowaną na 1, 2, 3, 4 płyty z otworami, ślepe, specjalnie grube — typu restauracyjnego.

Palenisko kuchni wykonane z cegły szamotowej na zaprawie ogniotrwałej zaopatrzone w ruszt żeliwny, z obmurowaniem węzownicy, grzejników do ogrzewania wody w boilerze, z drzwiczkami popielnikoemi, z drzwiczkami paleniskowymi i popielnikowemi grafitowanymi, niklowanymi, — z kociołkiem na 2 litry żeliwnym, wewnątrz emaljowanym, miedzianym, żelaznym pobielanym z kranem, bez, z piekarnikiem normalnym pmieszczonym w ogrzewaczu typ „S“ w trzonie kuchni o drzwiczkach grafitowanych, niklowanych na sprężynie, z ciepłarnikiem do grzania talerzy i potraw, grafitowanym, emaljowanym — z dostawą i obmurowaniem kotłów z kranami, bez, o pojemności x litrów, żelaznych, miedzianych, pobielanych cyną angielską, żeliwnych emaljowanych wraz z budową odpowiednich palenisk i t. p. wraz z dostawą wszelkich materiałów ceramicznych i wykonaniem na miejscu do kompletnego użytku

sztuk x po zł.....



Piece Szrajbera



**9. CENY:**

Ceny kompletnie gotowych pieców z kaflí stalowych wynoszą od 55 do 85 zł. w zależności od ilości, miejsca, budowy i rodzaju wykonania. — za każdy metr kwadratowy powierzchni pieca podanej w katalogu.

Ceny kuchen wynoszą od 250 zł. i wyżej, w zależności od wielkości i wyposażenia, ilości i miejsca budowy.

**10. GWARANCJA:**

Firma daje pełną gwarancję trwałości i zupełnej sprawności swych pieców na przeciąg lat sześciu.

**11. REFERENCJE:**

Piecy „Szrajbera“ ustawione zostały w ilości ca 20.000 sztuk do roku 1931 włącznie. Stosowanie ich ze względu na podane zalety, zalecone zostało okólnikami urzędowymi:

Ministerstwa Robót Publicznych,

„ Spraw Wojskowych,

„ Komunikacji,

„ Pocht i Telegrafów,

Funduszu Kwaterunku Wojskowego.

Poza tem firma, na żądanie, posiada liczne zaświadczenia wydane urzędowo przez fachowe władze rządowe i samorządowe o dobrym działaniu pieców przez długi okres czasu.



Katalog Szrajbera opracował:

Tadeusz Filipowicz  
arch. S. A. P.

**12. INFORMACJE I PORADY:**

Firma udziela p.p. architektom i osobom zainteresowanym wyczerpujących wyjaśnień i informacji, oraz służy, na żądanie, dokładnymi obliczeniami, kosztorysami, katalogami i cennikami.

**WYTWÓRNIA OCHRONNYCH SIATEK**  
**„W O S”**

**Warszawa, ul. Płocka 53. Tel. 275-12.**

**WYTWARZA:**

**Kraty żaluzjowe, konstrukcje zabezpieczające drzwi oraz wszelkie roboty ślusarsko-kowalskie.**

**ZASADA:**

Oka patentowanej kraty żaluzjowej „WOS” tworzą odpowiednio wygięte w maszynie pręty, łączone skówkami, umożliwiającymi swobodny ruch poziomy poszczególnych elementów kraty. Są to kraty, wykonane z żelaza okrągłego, średnicy zawsze 10 mm, skonstruowane z uwzględnieniem największej odporności na ewentualne wygięcie, przecięcie, otwarcie i t. p.

**WŁAŚCIWOŚCI I ZALETY:**

- 1) **Trwałość.**
- 2) **Łatwość w obsłudze**, gdyż kraty te, jako żaluzjowe, uruchamiają się przy pomocy specjalnego mechanizmu korbowego, bądź też samoczynnie przy pomocy mechanizmu sprężynowego lub taśmowego.
- 3) **Przejrzystość kraty**, która umożliwia kontrolę zamkniętego wnętrza.
- 4) **Oszczędność miejsca**, gdyż po otwarciu nie zmniejszają światła otworu.

**KONSTRUKCJA I OPIS TECHNICZNY:**

Krata „WOS” nawinięta jest na wale żelaznym o średnicy od 75 mm i wyżej — aż do specjalnych konstrukcji wału.

Wał z mechanizmem korbowym posiada z jednej strony umocowaną do niego tarczę żeliwną o średnicy 24 cm i długości łożyska 6,5 cm.

Długość łożyska może być skracana (dopilowywana) w miarę potrzeby, w zależności od rozporządzonego miejsca.

Oba końce wału korbowego spoczywają w łożyskach, wmurowanych w ościeża otworu.

Na tarczę nawija się linkę stalową o średn. 6 mm, która połączona jest z mechanizmem korbowym.

Kraty „WOS” z mechanizmami samoczynnymi: taśmowym i sprężynowym mogą być stosowane tylko do otworów o powierzchni od 2 do 7 m<sup>2</sup> i tylko w typach A i A<sub>2</sub> (typu lżejszego).

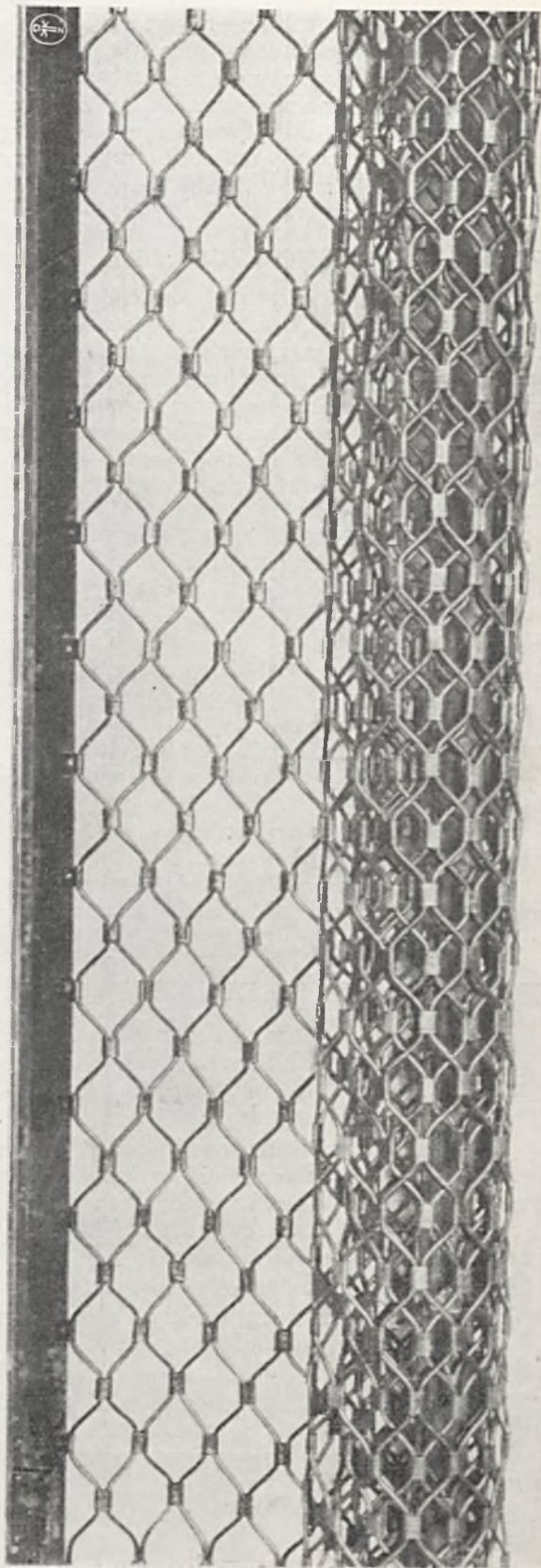
Istnieją 2 typy mechanizmów korbowych:

a) duży — dla otworów o pow. do 50 m<sup>2</sup>,

b) mały — dla otworów o pow. do 20 m<sup>2</sup>.

Różnią się między sobą wymiarami szpul do nawijania liny.

Zamknięcie korbowe przy dużych otworach może być uważane za wystarczające; przy mniejszych otworach, należy koniecznie przewidzieć zam-



**Kraty żaluzjowe „Wos”.**

ki przy listwach lub zamknięcie od wewnątrz za pomocą specjalnie wykonanego pręta.

Zamknięcie od wewnątrz powinno być stosowane przede wszystkim w mieszkaniach, gdyż nie zawsze można otworzyć okno (w porze zimowej oraz przy oknach otwieranych na zewnątrz), aby zamknąć kratę. Zamknięcie przy pomocy pręta uwidacznia rysunek i fotografia.

**TYPY KRAT ŻALUZJOWYCH (OKA).**

W zależności od potrzeb, wielkości otworu i rodzaju zabezpieczenia, stosujemy odpowiednie typy krat, których jest 5; 3 zasadnicze i 2 alternatywy, różniące się między sobą wielkością oka. W pewnych wypadkach można stosować kombinacje dwu lub trzech typów jednocześnie dla jednego otworu.

Typ A — wys. oka 16 cm. Typ B — wys. oka 8 cm. Typ C — wys. oka 3 cm.

**WYMIARY OTWORÓW DLA KRAT ŻALUZJOWYCH.**

Kratami „WOS“ można w zasadzie zamknąć otwór o każdym wymiarze.

W zależności od światła otworu stosujemy wał o większej lub mniejszej średnicy:

a) światło otworu do 4,5 m — średnica wału 75 mm (najmniejsza normalna średnica wału);

b) światło otworu do 6 m — wał o średn. 130 mm,

c) światło otworu do 7,5 m — wał z rury żelaznej o średn. 175 mm;

d) światło ponad 7,5 m — wały specjalnie konstruowane; — w miarę potrzeby — ruchome prowadnice.

**WYMIARY SKRZYNEK DLA KRAT „WOS“.**

W rzucie poziomym należy w ościeżach otworów przewidzieć z każdej strony miejsce o szerokości 6,5 cm minimum, dla umieszczenia i skrycia tarczy oraz rurki z linką stalową.

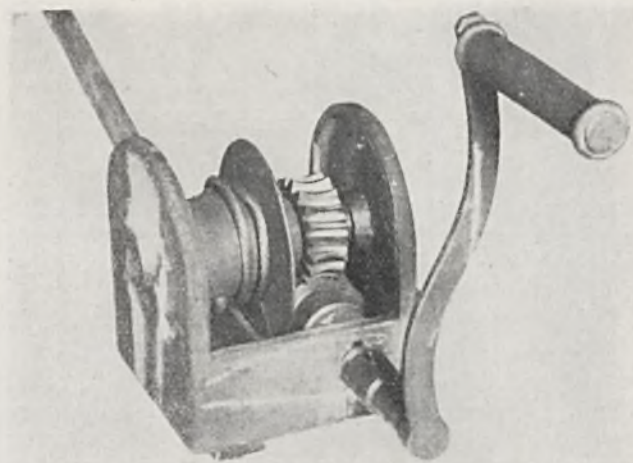
Niezależnie od poszerzenia otworu o 13 cm — należy umożliwić konstrukcyjnie, wykucie lub pozostawienie dziury w filarach międzyokiennych o wymiarach 10 × 12 × 12 cm\*) dla osadzenia wąsów i blachy z łożyskiem (pierścieniem).

W pionowym przekroju, w przesklepieniu, należy przewidzieć na całej szerokości od 28 × 28 cm. do 35 × 35 cm dla skrzynki mieszczącej wał wraz z nawiniętą kratą.

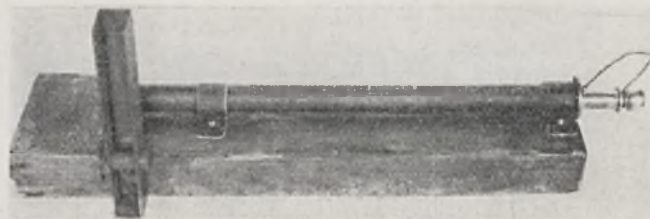
Wymiar ten jest miarodajny dla wszystkich otworów do wysokości 4,5 m. Dla otworów wyższych, aż do 9-ciu metrów, miejsce to powiększa się do wymiarów 42 × 42 cm.

Inne szczegóły wyjaśniają załączone rysunki.

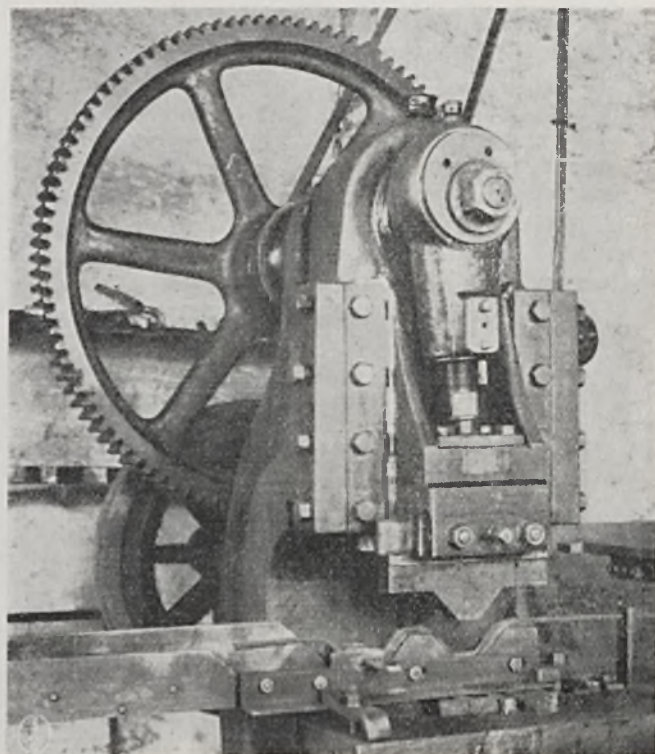
\*) Dotyczy tylko krat z mechanizmem korbowym; dla mechanizmów sprężynowych — otwór zbyteczny.



Duży mechanizm korbowy.



Zamknięcie kraty specjalnym prętem.



**MECHANIZM RUCHU KRAT ŻALUZJOWYCH „WOS“.**

Kraty posuwają się w korytkach-prowadnicach, które jednocześnie stanowią ich boczne ramy. Prowadnice te umieszcza się w murze lub futrynie. Głębokość prowadnic — od 40 do 120 mm. Wyciągnięcie kraty z prowadnic jest niemożliwe, dzięki zasadzie konstrukcyjnej kraty. Przy otwieraniu krata nawija się na wał, umieszczony u góry, u dołu lub postawiony pionowo (specjalna konstrukcja).

Odległość prowadnicy od szyby — minimum 15 mm.

**ZASTOSOWANIE KRAT ŻALUZJOWYCH:**

Kraty „WOS“ mogą mieć najróżnorodniejsze zastosowanie:

- 1) Zamknięcie składów, sklepów, mieszkań i t. p.
- 2) Podział składów, archiwów, rozgraniczenie pomieszczeń, kontrolowanych z korytarza, (więzienie). W tym wypadku stosuje się ścianki z krat „WOS“ (stałe lub ruchome).
- 3) Klatki w zwierzyńcach, zamknięcia w budynkach gospodarczych (obory, chlewy).
- 4) Kraty stałe i ogrodzenia.

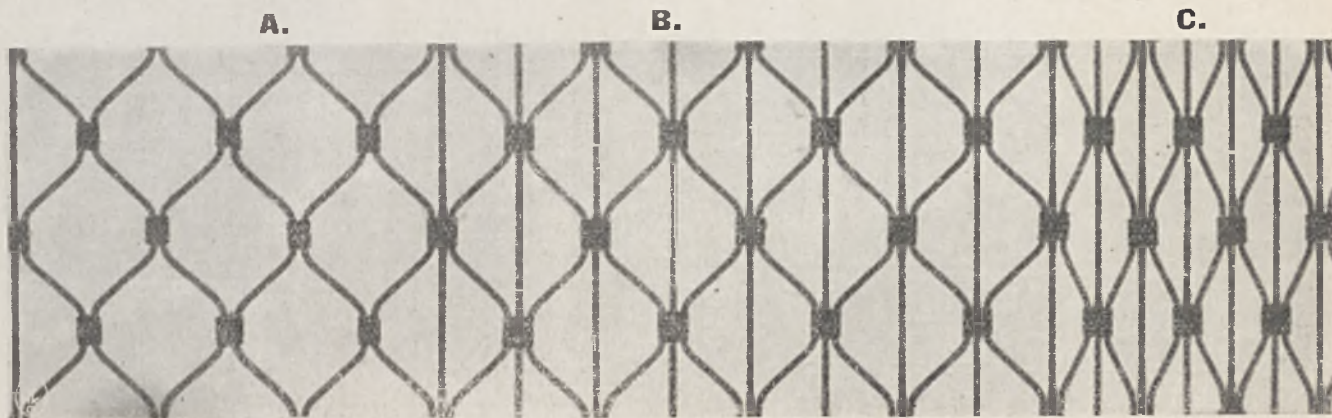
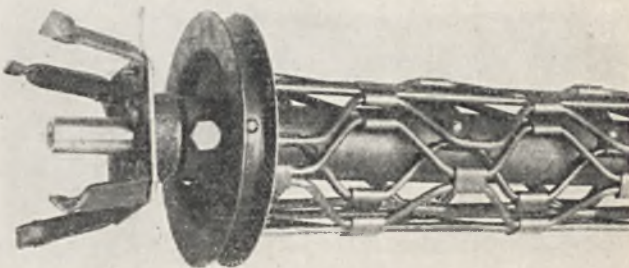
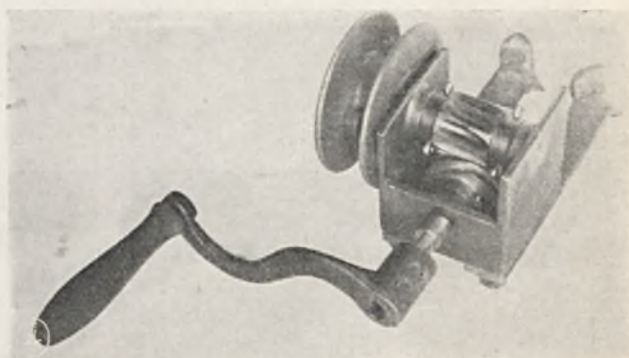
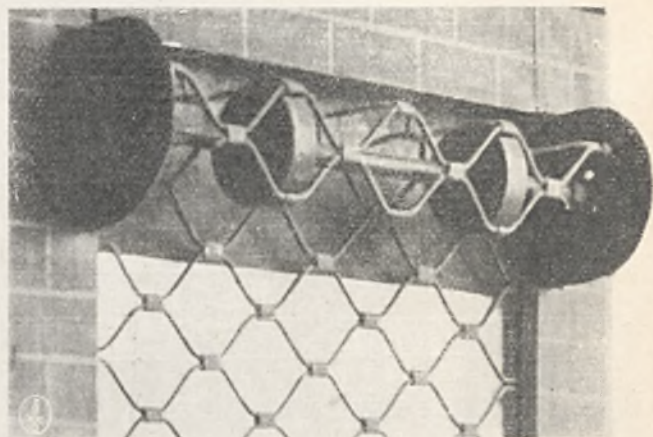
**CENY ORJENTACYJNE od 1 m<sup>2</sup> wyrobionej kraty:**

| pow. otw.            | mech. korb.   | mech. sprężynowy |
|----------------------|---------------|------------------|
| do 3 m <sup>2</sup>  | 100 — 135 zł. | 90 — 110 zł.     |
| do 7 m <sup>2</sup>  | 90 — 125 zł.  | 85 — 100 zł.     |
| do 12 m <sup>2</sup> | 85 — 115 zł.  | niemożliwe       |
| do 50 m <sup>2</sup> | 75 — 100 zł.  | do wykonania     |

**POZYCJA KOSZTORYSOWA:**

Wykonać i dostarczyć dla otworu o wymiarach w świetle muru a × b krat zwijanych systemu „WOS“ z dużym mechanizmem korbowym wraz z kompletną armaturą, zmontowaniem, obmurowaniem na miejscu i dodaniem potrzebnych materiałów licząc za 1 m<sup>2</sup> wykonanej kraty . . . sztuk.

Jak wyżej — lecz z małym mechanizmem korbowym, licząc za 1 m<sup>2</sup> wykonanej kraty... szt...





Jak wyżej, lecz z mechanizmem sprężynowym (z taśmowym), licząc za 1 m<sup>2</sup> wykonanej kraty... szt...  
**ZABEZPIECZENIE DRZWI WEJŚCIOWYCH** do mieszkań, z zamkiem systemu „Wos“ (nie kraty).

Zabezpieczenie polega na:

- 1) obiciu drzwi z jednej strony blachą od 0,5 mm do 4 mm;
- 2) dodaniem własnego ustroju zawiasowego;

- 3) zmontowaniem 4 lub 6 ryglów, poruszanych za pomocą klamki, umieszczonej pośrodku drzwi;
- 4) dodaniem protektora kasowego dwubrodowego, unieruchamiającego urządzenie ryglowe;
- 5) dodaniem pod zamkiem kawała stali grubości 10 mm (przeciwko wytopieniu zamka).

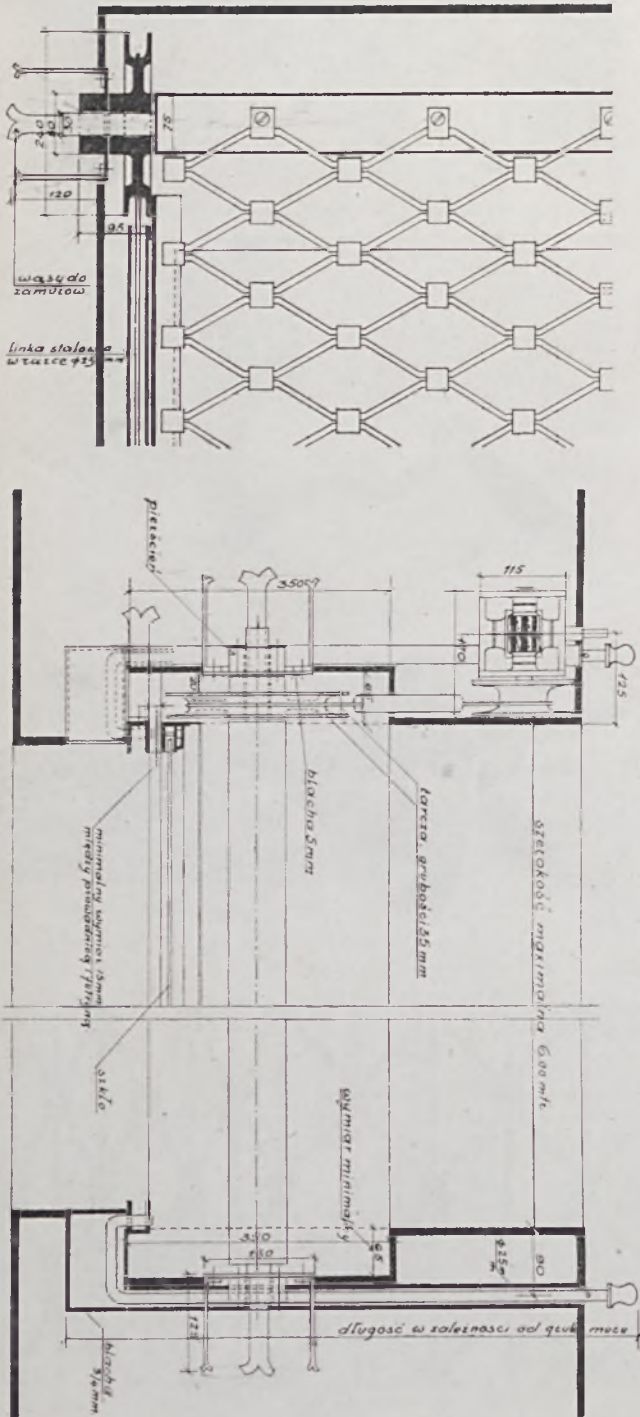
**KOSZT ZABEZPIECZENIA**

Koszt zabezpieczenia jednej sztuki drzwi waha się od 80 do 400 zł. — w zależności od żądanego stopnia zabezpieczenia.

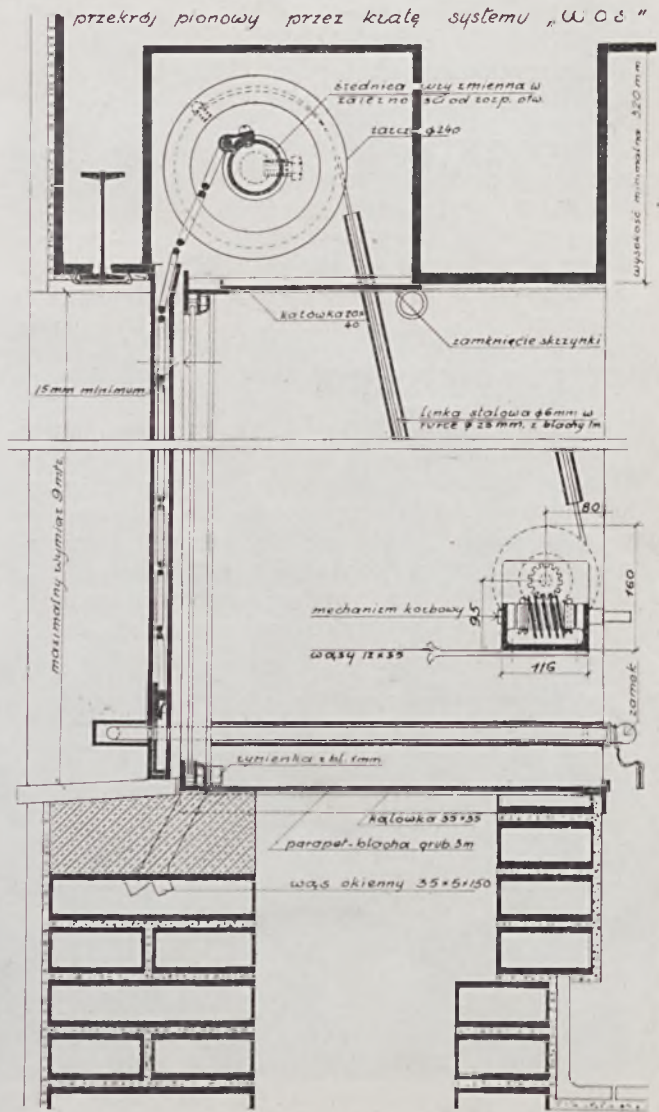
**INFORMACJE I PORADY.**

Niezależnie od wyżej omówionych działów wytwórczości, firma wykonywa wszelkie roboty ślusarsko-kowalskie oraz roboty ornamentacyjne. Na żądanie—udziela wyczerpujących informacji i porad technicznych oraz służy katalogami i kosztorysami.

Katalog krat żaluzyjnych „Wos“  
 opracował JAN REDA arch. S. A. P.



Kraty żaluzyjne



Strona 4.



